

# Gazeta Bydgoska

KURJER BYDGOSKI

Adres Redakcji i Administracji:  
Bydgoszcz, Marszałka Focha 39.Wydawca:  
Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu, Oddział Bydgoszcz.Telefony Redakcji: 304 i 1044.  
Telefon Administracji: 352.

Nr. 291.

Bydgoszcz, środa, dnia 17 grudnia 1930 r.

Rok IX.

## Protesty wyborcze Listy Narodowej.

Protest z okręgu 24 Łuków.

W proteście wyborczym do Sądu Najwyższego z okręgu łukowskiego stwierdzono m. in.:

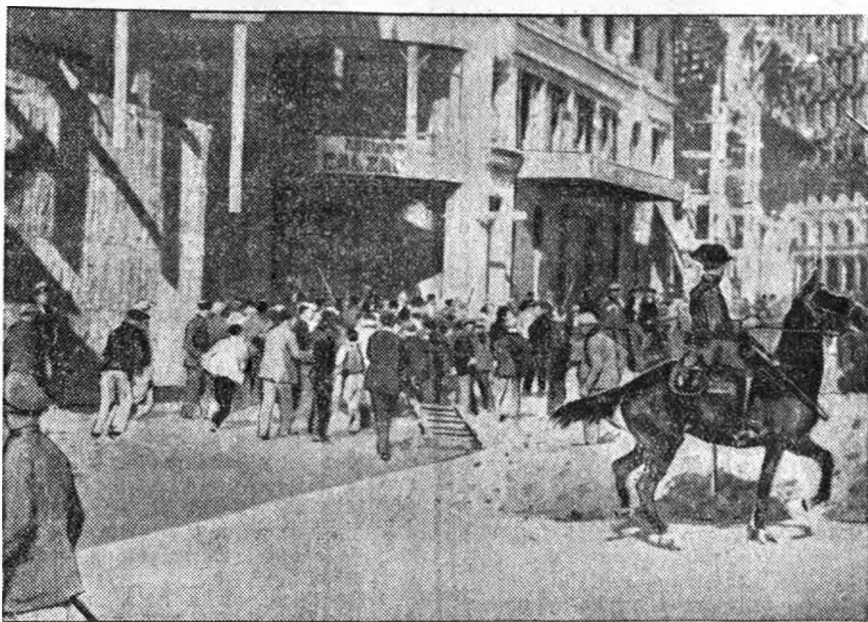
Okręgowa Komisja Wyborcza okręgu Nr. 24 uchwałą z dnia 26 października 1930 r. postanowiła unieważnić „Listę Narodową Nr. 4“, ponieważ „według dochodzenia policyjnego, przeprowadzonego na skutek polecenia komisarza wyborczego, okazało się, że wyborcy pod numerami 47, 42, 58, 55, 65, 60, 40, 45, 5, 3, 26, 27, 25, 64, 39, 77, 54, 66, 57, 76, 62, 44, 13, 20, 16, 15, 19, 22, 21, 32, 33, 28 i 31 podpisali listę kandydatów bez wskazania imion i nazwisk kandydatów stawianych“.

Uchwała ta jest nieprawidłowa przede wszystkim ze strony formalnej. Lista Narodowa Nr. 4 została zgłoszona zgodnie z odnośnymi przepisami ordynacji wyborczej, zgłoszenie odpowiadało wymaganiom, przewidzianym przez art. 44, 45, 47 i 48 Ordynacji Wyborczej, pisemne potwierdzenie zgłoszenia listy kandydatów, w myśl art. 52 Ordynacji, zostało wydane przez Przewodniczącą Komisji Wyborczej i o żadnych brakach lub wadach zgłoszenia pełnomocnik listy nie został powiadomiony w terminie ustawowym, który to termin pozwalał uzupełnić braki, lub usunąć wady, ze względu na fakt, że lista została zgłoszona znacznie przed czasem, przez ustawę zakreślonym dla zgłaszania listy.

Uchwała Komisji powzięta została większością 3 głosów przeciwko 2 oraz przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej, sędzia, naczelnik sądu powiatowego, reprezentujący w Komisji czynnik bezstronności, apolityczności i powołany do miarodajnej interpretacji ustawy, zgłosił do uchwały Komisji zdanie przeciwnie „a to z przyczyny, że „ordynacja wyborcza nie posuwa tak daleko uprawnień komisarza wyborczego. Wyborcy, którzy, jeśli nawet podpisali listę bez podania im nazwisk kandydatów, mogą po dokonanych wyborach wnieść zażalenie do Sądu Najwyższego. Listę zgłoszoną przewodniczący Okręgowej Komisji uznaje za odpowiadającą ordynacji wyborczej“.

W żadnym zaś wypadku nie był powołany przez uprawnienia ordynacji Komisarz Wyborczy do zarządzenia dochodzenia policyjnego, celem ustalenia faktu rzekomych podpisów in blanco na unieważnionej liście. Komisarz Wyborczy przekroczył swoje uprawnienia, wobec czego dochodzenie policyjne, przez niego zarządzone, jako nieoparte na przepisach ustawy, jest nieważne i nie mogło być podstawą do uchwały Komisji i sama Komisja na tej podstawie powziąć uchwały, unieważniającej listę, nie mogła, bez obrazy Ordynacji Wyborczej.

Jedynym miarodajnym usunięciem wątpliwości, jakie mogłyby się nasręczyć, mogło być zapytanie bezpośrednio podpisanych przez Pana Przewodniczącą Komisji, lub delegowanego ad hoc przez Komisję członka, względnie całą Komisję in corpore, czy podpisywali wyborcy, których podpisy zostały zakwestionowane na unieważnionej liście, czy wyborcy ci podpisywali listę in blanco i czy nie znali nazwisk kandydatów, na tej liście pomieszczonych, czy wreszcie nazwiska te były pomieszczone na liście wbrew ich woli. Byłby to sposób, przedstawiający należytą rękojmiej, że odpowiedź będzie udzielona z całą świadomością, bez żadnej obawy lub presji. Rzecz prosta, rękojmiej takich nie przedstawiało dochodzenie policyjne, na którego wynikach oparła swą decyzję Okręgowa Komisja Wyborcza. Przede wszystkim nie wiadomo, w jakich warunkach i w jaki sposób dochodzenie przeprowadzono, czy osobom badanym wyjaśniono cel tego wyjaśnienia (unieważnienie listy), czy okazano im sam tekst zgłoszenia



## Rewolucja w Hiszpanji.

Starcia pomiędzy milicją obywatelską i powstańcami w Walencji. Ruch rewolucyjny w Hiszpanji z dnia na dzień, mimo zaprzeczeń urzędowych, przybiera na sile. Rewolucja skierowana jest przeciwko królowi, który podczas dyktatury Primo de Riveri ośmieszył się bardzo.

## Wyjazd Piłsudskiego na Madagę.

Kierownikiem M. S. Wojsk. mianowany został gen. Konarzewski.

Warszawa, 16. 12. (Tel. wł.) W poniedziałek o godz. 7.40 Piłsudski odjechał pociągiem pospiesznym w woje salonowym na Madagę. Na dworcu zgłoszono go przedstawiciele rządu, dyplomacji, B. E. i urzędnicy. Towarzyszy mu lekarz dr. Woyczyński.

Piłsudski jedzie przez Wiedeń, Szwajcarię i Francję.

Warszawa, 16. 12. (Tel. wł.) Prezydent podpisał w poniedziałek dekret, w którym porucza gen. Danielowi Konarzewskiemu, pierwszemu podsekretarzowi M. S. Wojsk., kierownictwo także ministerjum na czas nieobecności w Warszawie Piłsudskiego.

## W sprawie zwolnienia Korfantego

Warszawa, 16. 12. (Tel. wł.) W poniedziałek nadeszły podobno do min. sprawiedliwości akta uchwał

Sejmu Śląskiego w sprawie p. Korfanteo.

Decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła.

i ich własnoręczne podpisy, czy wreszcie badano ich z zachowaniem minimalnych gwarancji swobody w wypowiedzeniu się, w postaci chociażby świadków badania.

Jeśli nawet ustalono, że ten lub ów z podpisanych nie mógł wymienić nazwisk kandydatów, które figurowały na podpisanej przez niego zgłoszeniu, mogło to być poprostu spowodowane brakiem pamięci, momentem psychologicznym, spotęgowanym przez niezwyczajność badania i zaskoczenie (nawet człowiek najbardziej inteligentny, który podpisał dokument z wymienieniem szeregu nazwisk, chociaż uczynił to z całą świadomością, może często-kroć nie być w stanie przypomnieć sobie tych nazwisk, jeśli mu się nie okaże podpisanego dokumentu, co w danym wypadku miało właśnie miejsce).

Ordynacja Wyborcza ustanawia szczególne władze wyborcze z czynnikami sędziowskim na czele, nie zna zupełnie ingerencji w tym względzie władz policyjnych. Dotyczy to w szczególności tak ważnej czynności wyborczej, jak zgłaszanie list kandydatów i badanie ważności zgłoszenia. Zasadniczo więc interwencja policji była tu sprzeczna i z wyraźnymi przepisami Ordynacji Wyborczej i z całym jej duchem, zmierzającym do zapewnienia obywatelom wolności wyborczej.

Jakie zaś gwarancje ustalenia faktów zgodnych z rzeczywistością przedstawiało wspomniane dochodzenie policyjne, świadczy o tym fakt, że cały szereg osób podpisanych na zgłoszeniu, których dochodzenie objęło i które miały rzekomo stwierdzić, że dawały

podpisy bez świadomości kandydatów już po badaniu ich przez policję na załączonych do niniejszego protestu w oryginale oświadczeniach stwierdził, że nazwiska kandydatów w chwili podpisywania zgłoszenia były im znane i że były to właśnie nazwiska osób, które pragnęły mieć za posłów do Sejmu z okręgu wyborczego Nr. 24, co zresztą odpowiada faktycznej prawdzie.

Równocześnie powołujemy się na zgłoszone przez pełnomocnika Listy Narodowej w Państwowej Komisji Wyborczej na ręce p. Generalnego Komisarza Wyborczego w dn. 31 października 1930 r. podanie i załącznik obejmujące także same oświadczenia osób objętych dochodzeniem.

Niezależnie od powyższego uważamy za konieczne zwrócić uwagę na jedną jeszcze okoliczność: Z protokołu Komisji wynika, że Komisja brała pod uwagę tylko podpisy na zakwestionowanym arkuszu zgłoszenia, a natomiast zupełnie nieuwzględniła dalszych podpisów w liczbie z górą 100, zamieszczonych na dwu dodatkowych arkuszach, zeszytych, które odpowiadały ustawowym wymaganiom zgłoszenia, a które zawierały podpisy osób, życzących sobie mieć za posłów osoby wymienione na liście zakwestionowanej. Tamte dwa arkusze stanowią całość z podpisanymi osobami na arkuszu zakwestionowanym. Na tę ważną okoliczność proszę Sąd Najwyższy o zarządzenie zbadania wszystkich osób, które podpisały dwa pozostałe arkusze.

## Posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 16. 12. (Tel. wł.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowym w dyskusji nad preliminarzem budżetowym przemówił min. Matuszewski.

Wniosek Klubu Narodowego w sprawie Brześcia uzasadniać będzie pos. Nowodworski, a wniosek P. P. S. w sprawie trzymanyh jeszcze w więzieniu posłów — p. Żulawski.

## Kalambur literowy.

Warszawa, 16. 12. (Tel. wł.) W kularach sejmowych mówią o kalamburze literowym z racji dzisiejszego posiedzenia Sejmu.

Porządek dzienny zawiera 5 spraw:

Budżet  
Brześć  
Więzienia  
Zapalki  
Regulamin

Pierwsze litery tego porządku dziennego tworzą skrót nazwy „Bezpartyjnego bloku współpracy z rządem“.

## Odwołanie posiedzenia Sejmu Śląskiego.

Katowice, 15. 12. (PAT.) Kancelarja Sejmu Śląskiego komunikuje, że w środę, dnia 17 bm., plenarne posiedzenie Sejmu Śląskiego nie odbędzie się.

W dniu tym odbędzie się ukonstytuowanie wszystkich komisji Sejmu Śląskiego.

## Nowa oferta.

Warszawa, 16. 12. (Tel. wł.) — Przedstawiciele koncernu Schneider Creuzot, który to koncern bierze udział w budowie portu w Gdyni, złożyli min. Kühnowi ofertę na sfinansowanie budowy kolei węglowej Gdynia—Śląsk.

Min. Kühn udzielił odpowiedzi po porozumieniu się z min. skarbu.

## Rokowania polsko-litewskie.

Berlin, 15. 12. (Tel. wł.) Delegacja polska do rokowań z Litwą przybyła wczoraj.

Poseł Sidikauskas odwiedził dziś szefa delegacji polskiej w poselstwie Rzeczypospolitej.

Na pierwszym posiedzeniu dziś popołudniu omawiano ogólnie drobne zajęcia graniczne oraz możliwość rokowań w sprawie t. zw. małego ruchu granicznego.

W kołach prasy anglo-saskiej panują nastroje pesymistyczne, gdyż spodziewają się, że Litwa będzie przeciągała rokowania, wołając ze względów politycznych prowadzić je na forum międzynarodowym.

## Stan zdrowia Poincarego pogorszył się.

Paryż, 15. 12. (Tel. wł.) Poincaré, który w sobotę uległ atakowi serca, od wczoraj pozostaje w łóżku. Stan zdrowia byłego premiera pogorszył się znacznie.

Choroba wielkiego męża stanu i patrioty francuskiego budzi poważne obawy.

Stan jego choroby jest nie to, że groźnym, ale prawie beznadziejnym. Lekarze nie rokują nadziei utrzymania go przy życiu i obawiają się, że katastrofa może nastąpić w najbliższej chwili. Poincaré liczy 71 lat.

Obecny stan jego jest następstwem operacji, której poddawał się w roku ubiegłym.



## I w Baranowie nad Wieprzem.

Warszawa, 16. 12. (tel. wł.). W ubiegłą niedzielę w Baranowie nad Wieprzem dokonano odsłonięcia pomnika Piłsudskiego. Przedstawiciele władz niebardzo jednak kwapili się do owego Baranowa: najwyższym reprezentantem był zastępca starosty powiatu puławskiego.

## Zwolnienie Ukraińców.

Lwów, 15. 12. (PAT.) Z więzienia śledczego we Lwowie zwolnieni zostali redaktor naczelny „Dila” Bazyli Mudry i adw. Aleksander Maryczak. Z więzienia śledczego w Czortkowie zwolnieni zostali ks. prałat Kunicki za kaucją 3000 zł, Zawalikut za kaucją 2000 zł oraz b. senatorowie Michał Baranyk i Mikołaj Kuźmyn.

## Przypadkowy strzał śmiertelny.

Gdynia, 15. 12. (Tel. wł.). Wczoraj pod wieczór strażnicy kolejowi Józef Angel i Jan Stoma podczas utarczki z osobnikami, rabującymi węgiel z wagonów kolejowych, zabili wystrzałem z rewolweru w piersi przechodzącego w pobliżu majstra budowlanego 54-letniego Franciszka Zimosza, rodem z Jurkowa w powiecie pińczowskim. Zimosz wygrał ostatnio na loterii państwowej los na sumę 10 tys. zł i był właśnie w drodze do Kolibek, gdzie chciał kupić kawałek gruntu. Strażnicy kolejowi Angel i Stoma zostali zatrzymani do przeprowadzenia śledztwa w sprawie tego zabójstwa.

## Wypadek na stacji w Krakowie.

Kraków, 16. 12. (tel. wł.). Wczoraj nad ranem na dworcu kolejowym podczas przetaczania wagonów nastąpiło wykonanie i rozbitcie się kilku wagonów. Ruha kolejowy wskutek zatarasowania ru został przerwany i wnowiony dopiero koło południa.

## Nowe z mieszki w Indjach.

Bombaj, 15. 12. (PAT.) Kongres zagroził bojkotem przedalni, należących do Hindusów, a używających surowców zagranicznych.

Bombaj, 15. 12. (PAT.) Wobec fjaszka rokowań pomiędzy rządem a kolejarzami istnieje tu ponownie obawa wybuchu wielkiego strajku kolejowego.

Bombaj, 15. 12. (PAT.) Pogrzeb uczestnika akcji nieposłuszeństwa cywilnego, który rzucił się pod samochód ciężarowy, wiozący towary zagraniczne, odbył się bardzo uroczysto.

W kilku miejscach policja musiała rozpędzać tłumy, które zbierały się, aby oddać hołd zmarłemu. Kilka osób odniosło rany.

## Ile i komu pożyczły Stany Zjednoczone?

Stany Zjednoczone są i do tej chwili nawet, pomimo kryzysu, największym bankierem świata. Sumy, które Stany pożyczają różnym krajom sięgają cyfr astronomicznych, i świadczą naocznie o potężnej finansowej ojczyzny dolara.

Otóż ogólna suma pożyczek zagranicznych Stanów Zjednoczonych wynosi 7 miliardów 478 milionów dolarów. Z tej sumy przypada na Europę 1 352 000 000 dolarów, na Kanadę — 1 960 000 000 dolarów, na Kubę i Antyllę — 1 053 000 000 dolarów, na Meksyk i Amerykę Centralną — 917 000 000 dolarów, na Amerykę Południową — 1 547 000 000 dolarów, na Afrykę — 102 000 000 dolarów, na Azję — 394 000 000 dolarów, na Australję — 149 000 000 dolarów.

Po Kanadzie drugie miejsce co do wysokości pożyczek amerykańskich zajmują republiki Południowej Ameryki, który to fakt tłumaczy w znacznym stopniu ciągłe ruchawki rewolucyjne w tych republikach, dążących do uwolnienia się z pod przeważającego wpływu Stanów Zjednoczonych nie tylko w dziedzinie gospodarczej, ale i politycznej. Tutaj rywalizują Stany Zjednoczone z Anglią, która jeszcze przed wojną w r. 1914 zdążyła opanować w znacznym stopniu rynki południowo-amerykańskie i inwestowała wielkie kapitały, zwłaszcza w dziedzinie kolejnictwa np. w Argentynie.

Jeśli chodzi o podział pożyczek według kategorii ich użytkownika, należy stwierdzić, iż największe sumy inwestowali kapitaliści amerykańscy w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej (gaz, elektryczność i t. d.) — przeszło 1 miliard 700 milionów dolarów, drugie zaś miejsce zajmuje z kolei przemysł manufakturowy — 1 miliard dolarów, trzecie zaś — przeważnie państwowy — 1 200 000 000 dolarów.

## Tajemnicze zamachy bombowe w Mysłowicach.

Katowice, 15. 12. (Tel. wł.) Władze bezpieczeństwa województwa śląskiego zostały zaalarmowane informacjami o szeregu tajemniczych zająć w Mysłowicach. Najpierw nadeszła wiadomość, że kilku rdeznanych sprawców wdario się do ogrodu dyrektora kopalni „Breyer” w Mysłowicach i rzuciło niemal równocześnie dwa granaty. Wszczęty natychmiast alarm nie doprowadził do zatrzymania sprawców, którzy korzystając z zadymki śnieżnej uszli.

Wkrótce potem ci sami lub inni sprawcy rzucili dwie bomby w mieszkaniu urzędnika wyżej wymienionej kopalni p. Jana Reissa. Na miejsce obu zamachów przybyła natychmiast policja, która stwierdziła przedewszystkiem, że z ludzi nikt wprawdzie nie odniósł obrażeń, natomiast oba domy zostały poważnie uszkodzone, wszystkie szyby wybite, ramy okienne zniszczone. Policja zarządziła pościg.

Podczas prowadzenia dochodzeń nadeszła nowa wiadomość o tajemniczym wybuchu przed budynkiem „Schulvereinu” w Mysłowicach. Nieznani sprawcy spowodowali eksplozję naboju, jakich używają górnicy. W budynku „Schulvereinu” są zniszczone wszystkie okna i szyby.

W związku z powyższymi wypadkami, władze bezpieczeństwa województwa śląskiego zarządziły specjalne bardzo energiczne śledztwo. Wszystkie szczegóły zajścia zostały zbadane, szczątki środków wybuchowych poddane dokładnej ekspertyzie.

W pierwszych dwóch wypadkach — jak wynika z dotychczasowych dochodzeń — można przypuszczać, że sprawcami zamachów są robotnicy,

którzy mają być zwolnieni od pracy w kopalni „Beyer”.

Władze bezpieczeństwa wydały cały szereg zarządzeń, zmierzających do zapewnienia pewnym budynkom należytej opieki i ochrony. Przy budynkach tych ustawiono silne posterunki policyjne.

Berlin, 15. 12. (Tel. wł.) W związku z wypadkami w Mysłowicach prasa niemiecka wszczęła znów nagankę przeciw Polsce, pisząc o nowych „polskich aktach terroru”.

Organ kanclerza Brüninga, centrum „Germania” podaje treść drugiej noty niemieckiej, wręczonej w Genewie, a dotyczącej rzekomych nowych „gwaltów polskich” na Górnym Śląsku. Nota ta twierdzi, że od chwili wręczenia pierwszego zażalenia niemieckiego z d. 27 listopada, na Śląsku polskim zaszła szereg nowych „gwaltów” i przytacza opis 10 takich rzekomych faktów.

W zakończeniu noty rząd niemiecki utrzymuje perfidnie, że wyliczenie to nie obejmuje jednak całości polskich „aktów terroru” wobec mniejszości niemieckiej. Liczba tych aktów terroru, znanych rządowi niemieckiemu, wynosi około 200 (!). We wszystkich tych wypadkach — twierdzi nota — chodzi o obrażenia cieleśne i uszkodzenia majątku, często związane z groźbami i naruszeniami miru domowego. Prawie wszędzie stwierdzić należy tę samą bezczynność ze strony policji.

Oczywiście nowa nota niemiecka daje asumpt prasie niemieckiej do podjudzania przeciw mniejszości polskiej w Niemczech, która wystawiona jest na najgorsze prześladowania.

## Piłsudski o prawach Prezydenta Rzplitej.

Z ostatniego wywiadu Piłsudskiego, rozpowszechnionego przez agencję „Iskra”, opuszczamy pierwsze dwie trzecie, zawierające wywody zawile i rozwlekle, poprzedzone wyznaniem: „Ja zwykle myślę inaczej, niż przeważnie myślą ludzie”. Przechodzimy zaraz do pozytywnej strony oświadczenia Piłsudskiego o prawach, jakie — jego zdaniem — winien mieć Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Uwagi te brzmią, jak następuje:

Gdy nierzad nad tą kwestją się zastanawiałem, przyszedłem do wniosku, że główną pracą Prezydenta musi być regulowanie najwyższej pracy państwowej tak, aby ona zbyt wielkich zgrzytów nie miała, i by przeszkody, które napotyka, nie były rozwiązywane zanadto jednostronnie, to znaczy, że praca Prezydenta, jako najwyższa, dbać musi o równowagę i harmonję, pomimo wszelkich tarć i nawet walk. Lecz wtedy, gdy ta właśnie rola przypada Prezydentowi, nie może Prezydent być pozabawiony bezpośredniej władzy nad wszystkimi stronami, które dają starcia, brak harmonji i zgrzyty. Nie może zatem konstytucja nie dać Prezydentowi praw bezpośrednich w stosunku do każdego z ministrów, tak samo, jak w stosunku do Sejmu czy Senatu.

Niechybnie powieją mi, że Prezydent tą władzą jest obdarzony, gdyż wątpić nie należy, że konflikt zdania ministra z Prezydentem kończyć się musi dymisją ministra. Lecz jest to tylko zwyczajowy zwyczaj, ale nie zapisana w konstytucji możliwość Prezydenta zwolnienia każdego z ministrów, i ta praca musi być oddana pod bezpośrednią władzę, a nie pośrednią, po przez kogoś.

To samo jednak tyczy się musi i pracy Sejmu i Senatu. nietylko w wypadku rozwiązania Sejmu, gdyż to nie jest regulowanie pracy i to nie jest codzienne dbanie o to, by maszyna zanadto nie szczyptała. I gdyby Prezydent miał możność swoje postanowienia w samym porządku pracy Sejmu rozkazowo załatwiać, to kto wie, ilu głupstw i ilu nonsensów z namiętności pochodzących, zdołanoby uniknąć.

Dodam, że wstydemby było dla takiej konstytucji, aby odmieślała się w wypadkach postanowienia Prezydenta w stosunku do poszczególnych ministrów, jak i do Sejmu i Senatu, żądać jakiegokolwiek kontrasygnaty. Nie wydaje mi się bowiem możliwym stwarzanie jakiegiej specjalnej prawdy, związanej z kontrasygnatami. W wypadkach, gdy chodzi jedynie o osobiste rozstrzygnięcie w najwyższych sprawach państwowych

Nie na to właśnie wybieramy Prezydenta jednego człowieka w całym państwie, na którego wkładamy najcięższy obowiązek reprezentowania całości państwa, a nie poszczególnych jego kawałków, nie poszczególnych grup i nie poszczególnych stowarzyszeń, abyśmy mieli prawo w stosunku do niego pracować tak wstrętnie i ohydnie, jak nasze nieczne i nikczemne przyzwyczajenia. Nie na to stawiamy go poza nawias codzienności zjawisk życiowych ze wszystkimi życia drobiazgami, w których tak chętnie nurzamy swoje oblicza i inne części ciała, i nie na to usuwamy go od wszystkiego. co jest brudem życia, sami łapczywie łapy wsuwając wszędzie, gdzie brud — aby nie dać praw zarazem Prezydentowi do spełnienia swej roli Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej, o-czem chętnie i sroki krzyczą. W sprawie więc regulowania maszyny pracującej ze zgrzytami, w sprawie więc wszystkiego, co jest kryzysem państwowym — mus jest użycia indywidualnych sił jednego człowieka, lecz wara wtedy przeszkadzać Jemu w tej wielkiej pracy. Ile razy zastanawiałem się nad tem właśnie rozstrzygnięciem jednej z najważniejszych prawd konstytucyj nowoczesnych państw, tyle razy myśl moja bezwiednie analityczno-krytyczna — biegła ku próbom takiej właśnie jednostki pozostawionej w najkrytyczniejszych dla kilkudziesięciu milionów ludzi momentach, samej sobie, — pozostawionej bez pomocy w największym i najcięższych wątpliwościach i w bezradnej nieraz chwili preklinającej swoje istnienie. Ja należę do ludzi bardziej silnych, powiedziałbym bardzo wyjątkowo obdarzonych siłą charakteru, ale i mocą decyzji, a zajmowałem urząd nietylko Naczelnika Państwa, ale i naczelnego wodza podczas wojny, co — zdaniem mojem — znacznie większe presje na duszę wywiera, niż codzienne w porównaniu z wojną tarcia życia politycznego. A jednak, mając tak wyjątkową siłę, przechodziłem wahaniami tak silne i mocne, i tak piekielnie męczące, że wątpię, by inna męka porównaćby się dała z podobną. I wiem dobrze jak człowiek w takich położeniach szuka jakiegoś oparcia, by chociaż na chwilę odetchnąć, by wiesznie nie być samemu.

Dlatego też zupełnie spokojnie mówię sobie, że w tych największych decyzjach, związanych z nieuniknionymi kryzysami państwa, niewolno nakazywać, lub też zaczepiać te czy inne sposoby, których używa prezydent dla stworzenia w swej głowie jasności ar-

## MYDŁO REGERA

ze względów estetycznych, wzorem znanych fabryk zachodnio-europejskich sprzedaje się tylko w oryginalnym opakowaniu. n-1493

tuacji lub pewności w doborze środków, jest wtedy doprawdy wszystko jedno, gdy komuś pozostawiono decyzję, jakimi drogami człowiek do decyzji dochodzi. Nieraz się śmiałem znając bezczelność sądu mojego plemienia, które takim brakiem decyzji jest piętnowana, gdy szuka jakichś przepisów niemających dla załomów duszy ludzkiej, szukającej decyzji. Ja naprzykład, latałem jak dziki po kilku pokojach, stukając nogami jak dziki osioł i nieledwie rzucając się z kulakami na każdego, kto mi w tej chwili przeszkadzał. A będzie mi wtedy jakiś pan przepisywał, że ja się muszę radzić wtedy z jakimś lajdakiem. Inny może zechce w takich wypadkach zajrzeć do kina. I co komu znowu do tego? I jest takich sposobów indywidualnych całe mnóstwo, gdy dusza szuka spokoju i jasności myślenia.

Jakkolwiek jednak patrzylibyśmy na decyzję tych ludzi i na sposoby jej użycia, niechybnym wydaje mi się faktem oddanie decyzji we wszystkich kryzysach państwowych w ręce jednego tylko człowieka, który obowiązany jest swoją decyzję przekazać innym do spełnienia. Jest to więc ta wysoka praca regulacyjna całości państwa, która musi być oddana Prezydentowi z zupełnym zabezpieczeniem możliwości jej wykonania przez Niego i możliwości czynienia tego bez specjalnych przeszkód, robionych mu przez namiętności i zawiści ludzkie. W jakie kto paragrafy to moje zadanie ubierze — jest to mi dość obojętne. Nie staram się nawet myślać pracować nad nimi, lecz czuję, że uczyniłbym bardzo źle w mojem własnym mniemaniu, gdybym tej sprawy nie podniósł, nie starał się jej bronić i publicznie jej nie przedstawiał.

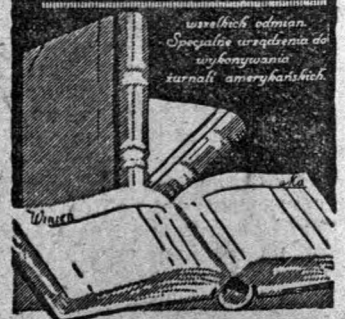
Na zakończenie dodam, że wiąże zawsze całość poruszonych przeze mnie kwestyj z wyborem Prezydenta inną drogą, niż przez Sejm i Senat, tak, by uczynić i prawnie i zwyczajowo Prezydenta możliwie od tej strony niezależnym i wybranym zatem inną drogą przez cały kraj. I wtedy niech mi wolno będzie najsmieszniejszą prawdę wypowiedzieć, że zarzuty pod tym względem czynione, jakoby ta droga oznaczała demagogję — czynione są przez najgłupszych i najdurniejszych demagogów.

## Zderzenie kolejki z tramwajem.

Warszawa, 16. 12. (tel. wł.) — Wczoraj na Przedmieściu Ochota nastąpiło zderzenie kolejki wąskotorowej z tramwajem.

Parowóz wykooleił się a w wagonach wskutek zderzenia powylaływały szyby. Pasażerowie na szczęście odnieśli tylko drobne potłuczenia.

## KSIĘGI HANDLOWE



Drukarnia Polska  
Spółka Akcyjna  
Bydgoszcz, Marsz. Focha 39  
Telefon 352

## Skladać datki

gwiazdkę dla Schroniska dla Nie-widomych ul. Kollataja 13-14.





Sir Geoffrey Salmond,

nowy szef cywilnego lotnictwa angielskiego. Jak wiadomo, ostatni szef lotnictwa cywilnego Sir Sefton Brancker zginął podczas katastrofy sterowca angielskiego „R 101”.

St. Gosiczewski.

### Nie damy ziemi!

Nie damy ziemi! Nie damy cofnąć przyszłości naszej wstecz. Świata całemu wołamy:  
Z rękami od naszej ziemi PRECZ!

Ziemia ta, nasza odwiecznie, nasza na zawsze zostanie. Bośmy płacili krwią serdecznie za Jej ZMARTWYCHPOWSTANIE

Narodzie: CZUJ DUCH, GOTUJ BRONI! Przed nami jasnej przyszłości wzeszła zorza,

A ty nam polska pieśń dzwoń rozkazem:  
FRONTEM DO MORZA!

Wiersz ten znajduje się na kalendarzach „Nie damy ziemi”, z których rozsprzedaży część dochodu przeznaczono na Komitet Floty Narodowej. Produkcję i sprzedaż kalendarzy kontroluje Okręgowy Komitet Floty Narodowej w Bydgoszczy

### Katastrofa jachtu „Eureka”

Miami Beach, 15. 12. (PAT.) Katastrofa jachtu „Eureka” pociągnęła za sobą śmierć 7 osób. Większość z nich wyskoczyła w chwili wybuchu do wody i utonęła, drugi zaś wybuch stał się przyczyną śmierci pozostałych. Jacht, który przybył na miejsce katastrofy, uratował wiele osób.  
„Eureka” zatonała.

### Gwałtowne deszcze w Turcji

Konstantynopol, 15. 12. (PAT.) W okolicach gór Taurus od kilku dni padają gwałtowne deszcze, wskutek czego rzeka Seyhan wystąpiła z brzegów, zalewając znaczną część równiny. Szkody są bardzo znaczne. Liczba ofiar nie jest jeszcze dotychczas znana. Powódź ciągle wzrasta.

### Demonstracja studentów rosyjskich w Berlinie

Berlin, 15. 12. (Tel. wł.) Gdy ambasador sowiecki, Chińczuk, udawał się w pojeździe oficjalnym w celu wręczenia listów uwierzytelniających Hindenburgowi, grupa studentów rosyjskich, zebrana na rogu Wilhelmstrasse i Unter den Linden, wznosiła prowokujące okrzyki.  
Zanim policja zdołała interwenjować, demonstranci znikli.

### „Myśl Narodowa”

Zagadnienie niebezpieczeństwa niemieckiego poruszane jest przez tygodnik „Myśl Narodowa” w sposób stały i metodyczny. W najnowszym (50) zeszycie poseł prof. Stanisław Stroński omawia dzisiejszą taktykę Niemców na terenie Ligi Narodów, gdzie — jak wiadomo — usiłują oni wyzyskać artykuł 19 paktu Ligi dla poruszenia żądania rewizji granic Polski. Jednocześnie autor ukrywający się pod pseudonimem Nauta, w niezwykle ciekawym artykule porusza kwestię niedostateczności naszej obrony morskiej, podając w tym względzie informacje, które powinny głęboko zaniepokoić, a nawet poprostu wstrząsnąć polską opinią publiczną.  
Z innych artykułów wymienić należy świetny fejleton „Na widowni” red. Z. Wazilowskiego. „Ofensywę” A.

Nowaczyńskiego, ciekawą recenzję o „Moskiewskich godach” Wyrzykowski, pióra T. B. Sygi, i inne. Znakomite są notatki „Na marginesie”.

Cena numeru pojedynczego 80 groszy prenumerata kwartalna 9 złotych. Adres Administracji: Warszawa, Al. Jerozolimska 17. Konto PKO. 3.105.



Złoty medal papieski dla Edisona.

Papież Pius X nadał wielkiemu wynalazcy Edisonowi Złoty Medal, dołączając do niego swój portret z własnoręcznym podpisem.

## Walki powstańcze w Hiszpanji.

### Rewolta pułków lotniczych. Zajścia w San Sebastian i Irunie.

Paryż, 15. 12. (Tel. wł.) Jak donoszą z Madrytu, w ciągu dnia dzisiejszego nad miastem ukazały się samoloty zrzucające ulotki, nawołujące do powstania przeciwko obecnemu rządowi. Rząd wysłał natychmiast wojsko przeciw rebeliantom. Według innych doniesień, do stłumienia powstania lotników miano użyć artylerji, która przez krótki czas ostrzeliwała lotnisko, poczem zbuntowani lotnicy poddali się. W stolicy panuje obecnie spokój. Wojska rządowe są panami sytuacji.

Połączenia telegraficzne i telefoniczne zagranicą, zwłaszcza z Francją, są jednak przerwane, wobec czego brak dokładnych danych o położeniu w kraju.

Madryt, 15. 12. (Tel. wł.) Agencja Fabra donosi następujące szczegóły o powstaniu w Hiszpanji:

Dziś w południe nad miastem ukazały się samoloty wojskowe, rozrzucające ulotki antypaństwowe, nawołujące do powstania i grożące zbombardowaniem koszar i stolicy. Ulotki te wywołały ogólną panikę.

Według niestwierdzonych jeszcze danych, zbuntowało się około 5000 żołnierzy pułków lotniczych, stacjonowanych na lotnisku „Pod czterema wiatrami”, położonym w pobliżu stolicy. Dowództwo nad rebeliantami spoczywało w ręku generała Queipel del Lamo i kilku nastu innych wyższych oficerów lotnictwa z majorem Franco na czele. Powstańcy rozbili straż przy arsenałach i wywieźli na samochodach ciężarowych kilkadziesiąt bomb, które następnie za-

ładowano na pokłady kilkunastu samolotów. Wojska rządowe natychmiast podjęły akcję i otworzyły na lotnisko ogień artyleryjski, który trwał około godziny. Po stu strzałach rebeljanci poddali się. Dotychczas nie wiadomo, czy są ofiary w zabitych.

W stolicy ogłoszono stan oblężenia. Liczni przywódcy ruchu zawodowego uciekli w obawie przed aresztowaniami. Władze poczyniły natychmiast zarządzenia, przeciwdziałające dalszemu rozszerzaniu się powstania. Zamknięto Ateńskie, które było znane ze swej działalności wyrotowej.

Oporto, 15. 12. (PAT.) Ze źródła półurzędowego nadchodzą wiadomości, że bunt ogarnął eskadry lotnicze w San Sebastian, Santander i Sewilli. Ruch powstańczy na lotnisku „Czterech wiatrów” w Madrycie został stłumiony. Major Franco i 3 innych lotników, którzy kierowali ruchem w ośrodku lotniczym „Czterech wiatrów”, opuścili swych zwolenników i odcieśli na 4 samolotach w nieznanym kierunku.

Handa y, 15. 12. (PAT.) Ruch tramwajowy pomiędzy San Sebastian i Handa y, który od rana był przerwany, został częściowo podjęty. Według urzędowych doniesień z Barcelony, dziś o godz. 12 min. 15 uśmierzone bunt lotniczy w Madrycie. Rząd ogłosił stan oblężenia w całym kraju. Komunikacja telefoniczna z Madrytem jest przerwana.

Według niepotwierdzonych dotychczas wiadomości, w San Sebastian, Santander, Bilbao i Kadyksie rozpoczął się strajk generalny.



Nowy gabinet we Francji.

1) Obecny premier francuski Steeg. — 2) Najważniejsi ministrowie nowego gabinetu: Briand (zagraniczne), Loucheur (handel), Daladier (praca) i Barthou (wojna).



Paryż, 16. 12. (Tel. wł.) Jak donosi agencja Havasa, w San Sebastian doszło dziś do rozruchów.

Liczne grupy ekstremistów hiszpańskich zaatakowały biura miejscowej gwardji cywilnej i policji. Dwóch policjantów, którzy chcieli ich powstrzymać, zabito wystrzałami z rewolwerów. Następnie manifestanci przeszukali biura, niszcząc urządzenie i dokumenty. Inna grupa ekstremistów udała się na drogi podmiejskie, gdzie wstrzymano wszystkie wozy mleczarskie, napastując również udających się do pracy robotników. Przybyła policja i oddział gwardji cywilnej rozpedził manifestantów, przyczem kilku z nich miało w czasie starcia ponieść śmierć. Władze policyjne poczyniły liczne aresztowania.

W San Sebastian i Irun pozamykano sklepy i kawiarnie.

Połączenie telefoniczne i telegraficzne z granicą jest przerwane, gdyż ekstremiści mieli pozrywać druty oraz popsuć urządzenie na poczcie w San Sebastian.

Barcelona, 15. 12. (PAT.) Pomiędzy, że grozi tu wybuch strajku generalnego, sytuacja jest normalna. Władze wydały szereg zarządzeń porządkowych. Aresztowano kilku zwolenników ruchu republikańskiego.

Istnieje nadzieja, że wypadki w Jaca nie znajdą tu echa.

### Cudowny lekarz w Ljubuszcze

Moda na znachorów szerzy się w Europie powojennej coraz gwałtowniej. Grają oni wszędzie, zarówno wśród warstw oświeconych i kulturalnych, jak wśród analfabetów, zarówno w Anglii i Francji, jak w Bułgarii czy Jugosławji.

Po Zeileisie z Galspachu, który wstawił Austrię i przyczynił się pośrednio do rozwoju „ruchu turystycznego”, przychodzi kolej na Hercogowinę (Jugosławja), gdzie wykwiła nowa gwiazda znachorska — Sadyk Sadykowicz.

Cudowny lekarz Sadykowicz, którego sława wybiegła już nawet poza granice ojczystej Hercogowiny, rezyduje w wiosce Ljubuszka. Do Ljubuszki dojeżdża się koleją, przesiadając się na stacji magistralnej Caplina.

Sadykowicz przyjmuje pacjentów codziennie, o każdej godzinie. Ale nie w domu — lecz tylko w tureckiej kawiarni. Siedzi wygodnie przy stoliku, przy swej kawie, obok niego „asystent”, który wywołuje pacjentów.

„Przyjęcia” chorych odbywają się na miejscu, w kawiarni, w sposób wysoce oryginalny. Pacjenci siedzą rzędem naokoło stolika, przy którym celebrytę znachor. Są tu artretycy, reumatycy, paralitycy, chorzy na jaglicę, na diabetes, na zapalenie stawów, z ranami, wrzodami — słowem cała kolekcja chorób i cierpień ludzkich.

„Asystent”, wieśniak o chytrych oczach, wywołuje pacjenta. Sadykowicz „stawia diagnozę”. Bierze chorego za łokieć prawej ręki, obmacuje go, zagląda pacjentowi bystro i przenikliwie w oczy, nakazującym tonem poleca mu opowiedzieć historję swej choroby. Teraz Sadykowicz zabiera głos:

— „Rozumiesz, kochany? Przez dwa razy tyle dni ile lat liczysz będziesz zjadał codziennie po trzy cytryny, całe, razem ze skórą, a będziesz zdrow!”

Pacjent, który liczy 30 lat będzie przez 60 dni zjadał po 3 cytryny dziennie i... zapewne poczuje się zdrowym. Bo ludzie, a zwłaszcza chorzy, wierzą w Sadykowicza. Opowiadają tu o nim cuda, cudowności. Pokazują uleczonych cudownie przez znachora: starą wieśniaczkę, która chodziła o kulach a teraz biega jakby jej 50 lat ubył, chłopca, którego znachor wyleczył rzekomo ze ślepoty, i t. d.

Do Sadyka Sadykowicza przybywają pacjenci nie tylko z okolic, nietylko z krańców Hercogowiny, ale i z zagranicy. Przybywają też doń bogaci i możni, we własnych autach, w salonkach.

Sadykowicz leczy ziołami, djetą, kompresami z traw, wywarami z jagód. Twierdzi on, że sztuki lekarskiej nauczył się nie ze starych ksiąg arabskich.

Notabene — Sadykowicz leczy bezpłatnie. Psychologiczny efekt — picunujący. Pacjenci wierzą święcie w każde słowo znachora, w każdą jego diagnozę i roznoszą sławę jego na wszystkie strony. Kto wie, czy Sadykowicz nie doścignie słynnego Zeileisa i czy za jego sprawą cicha wioska hercogowińska nie wyrosnie na uzdrowisko o światowej sławie



## Znowu misjonarze porwani przez komunistów chińskich

Agencja misyjna „Fides” podaje wzruszające opowiadanie misjonarza katolickiego, ks. de Jenlis, który aresztowany był w dniu 5 października r. b. przez komunistów chińskich w mieście Kiangtu, a w 10 dni potem wypuszczony na wolność razem z młogiem Mignaniem, biskupem wspomnianego miasta, i ks. Breukerem, celem zebrania i dostarczenia 600 000 dolarów okupu za siebie i za więzionych czterech innych misjonarzy oraz za 9 zakonnic. Ks. de Jenlis opisuje walkę o miasto, odwrót wojsk rządowych oraz rzeź mieszkańców, dokonaną przez oddziały czerwonych i głównie przez bandy skomunizowanych chłopów, zwanych „czerwonymi lancami”. Ci chłopcy napadli na mieszkanie biskupa Mignani, pobili go dotkliwie, wrzucili do więzienia stawili przed trybunałem komunistycznym w Kiangtu. Trybunał zażądał okupu i tymczasem odesłał więźnia do szpitala sióstr zakonnych, by opatrywał tam rannych. Następnego dnia po bitwie, dzięki interwencji pewnego lekarza chińskiego, — wszyscy aresztowani księża zostali doprowadzeni do tego szpitala, gdzie mieli pracować jako infirmerzy. W więzieniu pozostał tylko jeden młody misjonarz włoski, ks. Purino, który dopiero przed 6 miesiącami przybył do Chin. Za odesłanie go do szpitala „czerwone lance” zażądały 20 000 dolarów. Gdy 11 października księża wystali list do „pułkownika” dywizji komunistycznej z prośbą o uwolnienie ks. Purino, pułkownik wpadł we wściekłość i kazał natychmiast wszystkich ponownie wrzucić do więzienia.

Wreszcie dnia 13 października została ustalona ostatecznie suma okupu na 600 000 dolarów. Gubernator cywilny Yang, młody 28-letni człowiek, kazał stawić przed sobą „jeńców”, wybrał z pośród nich tych, co mieli udać się do Szanghaju, by szukać pieniędzy, poinformował ich, gdzie znajdują się wojska rządu nankińskiego i wręczył im paszporty, które miały umożliwić więźniom przejście przez linie czerwonych oddziałów. Rankiem 15 października mgr. Mignani oraz ks. Breuker i ks. de Jenlis udali się w drogę, zatrzymywani wazędzie przez żołnierzy komunistycznych, którzy po obejrzeniu glejtów natychmiast przepuszczali misjonarzy. Zatrzymanych księży francuskich i włoskich przewieziono na drugą stronę rzeki Kan, by pielęgnowali rannych w szpitalu polowym, założonym przez komunistów, którzy w ostatnich walkach ponieśli krwawe straty. Po drodze z Kiangtu do Tszangchow misjonarze mieli możliwość stwierdzić, że oddziały czerwone, które opanowały tę okolicę, były dobrze uzbrojone i zdyscyplinowane. Tłumaczy się to niewątpliwie obecnością licznych agentów trzeciej międzynarodówki. (KAP.)

**„Chciałabym, a boję się”.  
Nie bójcie się piękne Panie i podróżujcie  
samolotami.  
Stuprocentowe bezwzględnie — szybko  
wygodnie.**

## Ruch kolejowy i autobusowy utrudniony z powodu zasp śnieżnych.

Kilka pociągów utknęło w śniegu. Energiczna praca nad usuwaniem zasp. Najwięcej ucierpiał ruch kolejowy w województwach wschodnich. Autobusy również mocno ucierpiały.

Warszawa, 16. 12. (Tel. wł.) Od soboty w całym kraju panują zamiecie śnieżne.

Na ziemiach wschodnich i południowych nastąpiły duże utrudnienia w komunikacji kolejowej.

Pod Warszawą zasypane zostały kolejki podjazdowe. Pociągi przychodzą z opóźnieniem.

Lwów, 15. 12. (PAT.) Okręgowa Dyrekcja Kolei Państw. we Lwowie komunikuje, że z powodu zawiei śnieżnych utknął w dn. 13 bm. w śniegu pociąg osobowy nr. 2443 pomiędzy stacjami Iwanice — Bubnow na linii kolejowej Sokal — Kowel. Wskutek silnego zasypiania tej linii, ruch pociągów czasowo wstrzymano.

Na linii Lwów — Tarnopol utknął w śniegu w dn. 13 bm. pomiędzy stacjami Złoczów — Piuchów pociąg osobowy nr. 3012. Po oczyszczeniu linii ze śniegu ruch pociągów pomiędzy Złoczowem i Tarnopolem podjęto w dn. 14 bm.

Z powodu zawiei śnieżnych w dniach 13 i 14 bm. utrzymywano na liniach na

wschód i północ od Lwowa ruch pociągów z wielką trudnością przy pomocy pługów odsnieżnych. Pociągi osobowe z powyżej podanych powodów kursują ze znacznym opóźnieniem.

W dn. 15 bm. podjęto pełny ruch pociągów na wszystkich liniach tutejszej dyrekcji okręgowej.

Warszawa, 16. 12. (tel. wł.). Według nadchozących tutaj wiadomości najpoważniejsze przerwy kolejowe z powodu śnieżyca nastąpiły w województwie tarnopolskim. Dyrekcji staniawowskiej oraz w okolicach Kowia, Włodzimierza Wołyńskiego i Równego. Wszędzie tam praca specjalne zabiegi robotników nad usuwaniem zasp śnieżnych.

Ruch autobusowy został wszędzie znacznie ograniczony. Z Warszawy część autobusów dalekobieżnych do Radomia, Lublina i Łodzi wcale nie odeszły. Na krótkich przestrzeniach wobec ciężkiej drogi, autobusy zabierają połowę normalnej ilości pasażerów.

## Projekt rządowy o monopolu zapalczanym i ustawie pożyczkowej oraz sposób użycia pożyczki zapalczanej.

Warszawa, 16. 12. (Tel. wł.) Do Sejmu wpłynął projekt rządowy o monopolu zapalczanym i ustawie pożyczkowej.

Według tego projektu koszt pudełka zapalek wzrośnie o 2,5 grosza. Zapalniczki będą specjalnie opodatkowane po 10 złotych.

Pożyczka w wysokości nominalnej 32 400 tys. dol. ma być zużyta następująco:

Najpierw musi być spłacona poprzednia pożyczka zapalczana w wysokości 5 milj. dol.

7 300 tys. zł przeznacza się na przedterminowe umorzenie obligacji skarbowych z 2 sierpnia 1926 r.

18 052 tys. zł na zwrot B. G. K. sum wyłożonych przez bank na procenty amortyzację pożyczek, zaciągniętych przez skarb w obligacjach komunalnych

w r. 1924 i 1927 na kapitał zakładowy banku.

50 milj. zł na przedterminową spłatę długów państwowych.

25 milj. zł na budowę portu w Gdyni 15 milj. zł na budowę kabla telegraficznego Warszawa — Cieszyń.

30 milj. zł na inne inwestycje państwowe, które określi Rada ministrów.

Resztę rząd ma zużyć na lokaty w krajowych papierach kredytu długoterminowego w listach zastawnych i obligacjach.

Warszawa, 16. 12. (tel. wł.). Projekt ustawy o monopolu zapalczanym składa się z 25 artykułów. Postanowienia ogólne, zawarte w pierwszych czterech artykułach projektu, rozszerzają monopol skarbu państwa w dziedzinie przemysłu zapalczanego na:

a) zapalniczki wszelkiego rodzaju,

b) preciki z drzewa, używane na zapalniczki,

c) taśmę drzewną, używaną na pudełka do zapalek,

d) gotowe pudełka do zapalek,

e) zapalniczki oraz ich części zamienne z wyjątkiem elektrycznych, umocowanych we wszelkiego rodzaju środkach lokomocji oraz złotych i srebrnych, zaopatrzonych cechą urzędu probierczego

Uprawnienia skarbu państwa wykonywane będą przez państwowy monopol zapalczany. Minister skarbu, jako naczelny zarządca monopolu państwowego określi sposób ustalania cen zapalek, pudełek, zapalniczek i t. p.

Zapalniczki zagraniczne podlegać będą opłacie monopolowej w wysokości 268 zł. od miliona sztuk.

zapalniczki kieszonkowe 10 zł., zapalniczki ścienna lub stołowa 20 zł.

Zapalniczki złote i srebrne, nie wchodzące w zakres monopolu, podlegać będą specjalnemu podatkowi w wysokości 20 zł. od sztuki.

## Zwycięstwo polskości na G. Śląsku.

Katowice, 15. 12. (PAT.). Dnia odbyły się wybory do rady urzędniczej w kopalni „Wajek”. Wybory dały następujący rezultat: na ogólną ilość 7 mandatów listy polskiego związku pracowników umysłowych otrzymały 5 mandatów (w r. 1929 — 4 mandaty), wspólna lista związków niemieckich otrzymała 2 mandaty (w r. 1929 — 3 mandaty).

Ogółem głosowało 92 proc. uprawnionych. W latach 1927 i 1928 Niemcy posiadali na tej samej kopalni 4 mandaty, a Polacy — 3.

## Nieszczęśliwy wypadek.

Poznań, 16. 12. (tel. wł.). W Dębicy w powiecie średzkim, podczas ćwiczeń przysposobienia wojskowego wydarzył się niezwykle tragiczny wypadek, spowodowany zapewne lekkomyślnością. Mianowicie czterastoletni Jan Jackowski z Dębicy pociągnął ze cyngielu pozostawionego w stożku karabinu, przyczem padł strzał, który ugodził w głowę 18-letniego Michała Bawarczyka. — Strzał był śmiertelny ciężko raniony Bawarczyk skonał w chwilę po wypadku.

Krwawe zajście wydarzyło się w miejscowej szkole, podczas chwilowej nieobecności instruktora przysposobienia wojskowego, nauczyciela Antoniego Maćkowiaka.

Hubert S. Banner.

## CZERWONA KOBRA.

Autoryzowany przekład z angielskiego.

64) (Przedruk wzbroniony).

(Ciąg dalszy).

— Zapominasz — odparł z powagą Piotr — że Czerwona Kobra jest jeszcze na wolności. — Wstał z krzesła — Chodź, Tom, porozmawiamy z Olgą i Zaranowem. Biedny stary wygląda, jakby go zdjęto z krzyża.

— Co mu się stało?

— Rzeź w Sumberawie. Nie może się dotychczas uspokoić.

Sergjusz podniósł ku zbliżającym się młodym ludziom śmiertelnie smutne oczy.

— Jedyną moją pociechą — rzekł martwym głosem — jest to, że wy obaj wyszliście żywi. Nie przeżyłbym waszej śmierci.

— Mówiłam właśnie wujowi — wtrąciła ze słabym uśmiechem Olga, — że niema tego złego, coby na dobre nie wyszło. Przynajmniej będziesz miał materiał do swoich nowelek.

Tom zmierzył przyjaciela żartobliwie surowym spojrzeniem.

— Co? — zwrócił się do Olgi — więc ten fuszer jeszcze cierpi na pióromanję?

— Wspominałeś kiedyś, Pet, że pisujesz nowele — rzekła dziewczyna.

— Moje dobre chęci nie stoją, niestety, na wysokości zadania — wyznał wstydliwie Piotr.

— To nieuleczalna choroba — uzupełnił artysta.

— Pewien mój znajomy literat — wtrąciła ni stąd ni zowąd Nelly Whyale — mawiał zawsze że napisać książkę, to to samo, co urodzić dziecko, i że ludzie powinni szanować autorstwo narówni z macierzyństwem.

— Ja też mam znajomego literata — rzekł Tom. — Opowiem państwu o nim historyjkę. Zachciało się nieborakowi wzmianki w pismach w formie „Pan X., literat”, co przeprowadził w ten sposób. — Wpadł umyślnie pod autobus, który zmiądzził

mu nogi. Ale kiedy służba szpitalna przyniosła mu dziennik, okazało się, że określono go, jako „Pana X., podającego się za literata”. I chłop z rozpaczy wziął i umarł.

Olgą roześmiała się wesoło i zapanowało pewne ożywienie. Kiedy towarzystwo zaczęło się żegnać, Zaranowie zaprosili obu młodych ludzi na obiad. Tom wymówił się koniecznością załatwienia korespondencji, a Piotr pobłogosławił go w głębi duszy.

Przy obiedzie panował posępny nastrój. Sergjusz był przygnębiony, Olga i Piotr napróżno starali się go rozweselić. Po kawie, którą podano na werandzie, oznajmił niespodziewanie, że musi ich na chwilę opuścić.

— Rozumiecie — rzekł cichym beznadziejnym głosem, — że ta straszna noc w Sumberawie stworzyła dla mnie, a pewnie i dla ciebie, drogi chłopcze, konieczność rozwinięcia nowej akcji. Mój Boże wszystko szło już tak dobrze i... — Przetarł drżącą ręką oczy. — Zdaje mi się, że... że wszystkie moje wysiłki poszły na marne.

Olgą przytuliła świeżą twarzyczkę do zwiędłej twarzy opiekuna.

— Drogi wuju! — szepnęła. — Nie trzeba się tak przejmować. I mnie strasznie żal tych pomordowanych biedaków, ale według mnie ta rzeź jest dowodem skuteczności wysiłków wuja. Tylko ludzie, doprowadzeni do ostatniej rozpaczy, mogli się porwać na coś podobnego.

— To samo powiedział Tom — wtrącił Piotr.

— Oby tak było! — westchnął ciężko Sergjusz. — Pomimo to jednak dużo jeszcze jest do dokonania. No, muszę już iść, bo jeszcze się spóźnię.

I zniknął w ciemnościach Olga i Piotr zauważyli ze smutkiem, że jego energiczny chód ustąpił miejsca starczemu powłóczeniu nogami.

— Biedny wuju — rzekła Olga. — Los przesładowa go w okropny sposób.

— Tak bywa często z ludźmi, którzy najmniej na to zasługują — odparł Piotr. — Ale, wiesz co, kochanie, mam wrażenie, że ty i Tom macie rację, że to są już ostatnie podrygi bolszewizmu. A gdy już będzie po wszystkim, Olgo... A gdy już będzie po wszystkim — powtórzył, gasząc zrećnie światło

i klękając u jej nóg — i gdy dostanę jaką pracę, pobierzemy się i będziemy szczęśliwi. I wszystko, cośmy przeżyli, stanie się okropnym wspomnieniem i niczem więcej.

— Pet! — szepnęła Olga z ustami na jego ustach. — Spójrz na ten wspaniały księżyc. Księżyc ze złota....

— Mylisz się. Księżyc z miodu.

— Niemądry chłopcze... Ach, piękno jest marzenie.

— Pocałuj mnie jeszcze, a będę wiedział, że to rzeczywista rzeczywistość.

— Och, jakiś ty chciwy!

Zegar w jadalni wybił północ i Olga, marząca w ramionach Piotra, poruszyła się niespokojnie.

— Dwunasta — rzekł Piotr. — Już okropnie późno, będę musiał iść.

Wstał z krzesła, prostując zdrtwiałe członki. Nagle w ciemności rozległo się stłumione łkanie.

— Co ci się stało? — zapytał z niepokojem.

— Może to tylko przewidzenie — odparła dziewczyna. — Nie jestem pewna, ale... ale....

— Ale co?

— Och, nie wiem, nie wiem! — krzyknęła z płaczem. — Czy pamiętasz ten wieczór w klubie, kiedy to doznałam nagłego przecucia, że stanie się coś okropnego? I potem w nocy był na ciebie zamach? Pet, ja się boję! W tej chwili mam to samo wrażenie, co wtedy.

— Przywidzenie! — roześmiał się swobodnie, gładząc ją po włosach. — Słuchaj, w innych okolicznościach byłbym ci tego nie powiedział, ale wobec tego... Usnęłaś mi na ramieniu i nawet troszeczkę chrapałaś....

— Och! — rzekła Olga tonem ulgi i zawstyżenia. — Zaczęli się przekomarzać, gdy zadzwonił telefon.

— Pewnie wui telefonuje, żebyśmy się nie niepokoiła, że nie wraca — zawołała Olga, wyrrywając się z objęć Piotra — Chociaż w ostatnich czasach zdołałam się już przyzwyczaić do tych smutnych późnych powrotów.

Podniosła słuchawkę.

(Ciąg dalszy nastąpi)



# Gazeta Sportowa

Bezpłatny dodatek tygodniowy do „Gazety Bydgoskiej”  
 poświęcony sprawom sportu, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Nr 49.

Bydgoszcz, środa, dnia 17 grudnia 1930 roku.

Rok IV

## Konkurs sztuk pięknych na X Olimpiadę.

Podczas X Olimpiady, która, jak wiadomo, odbędzie się w dniach od 30 lipca do 14 sierpnia 1932 r. w Los Angeles w Kalifornii, odbędzie się również konkurs sztuk pięknych. W tym celu amerykański komitet olimpijski zbudował specjalne muzeum o powierzchni 4.106 m<sup>2</sup>, które znajduje się w pobliżu stadionu, niedaleko pawilonu szermierczego i basenu pływackiego. Muzeum to zawierać będzie historyczne dzieła sztuki malarstwa i rzeźby.

Do dyspozycji państw, biorących udział w konkursie, zarezerwowano 12 galerij, gdzie każdy dział sztuki, jak architektura, literatura, muzyka (kompozycja), malarstwo, rzeźba i t. d. posiadać będzie swój osobny dział. W konkursie tym mogą brać udział artyści i poeci tych państw, które biorą udział w Olimpiadzie. Każde z tych państw organizuje u siebie konkurs olimpijski, zaś dzieła zwycięzcy konkursu przesłane zostanie do muzeum w Los Angeles.

## Piłkarstwo.

### Spotkanie Legja — Polonia 5:2 (2:2).

Warszawa, 14. 12. (PAT). W niedzielę odbył się w Warszawie mecz o moralne mistrzostwo stolicy w piłce nożnej między najsilniejszymi zespołami warszawskimi Polonią i Legją, zakończony zwycięstwem Legji w stosunku 5:2 (2:2).

### Sparta — Pepege 1:4 (1:0).

W dniu 14 bm. odbyły się powyższe zawody w Grudziądzu na wojskowym Stadionie. Sparta jak również Pepege wystąpiły w najlepszym składzie. Do przerwy gra była otwarta z przewagą Sparty 1:0.

Po przerwie drużyna Pepege grała bardzo brutalnie, skutkiem czego kilku graczy Sparty skontuzjowano i zniesiono z boiska, tak, że Sparta grała w 8-miu.

Sędzia, p. Maliszewski, dawniejszy gracz Pepege, był bardzo stronniczy dla tej drużyny, że nie chciał widzieć brutalnych popisów graczy Pepege. Przez taką grę mogła Pepege uzyskać po przerwie śmiało 4 bramki.

## Polki zaproszone na włoskie „święto wiosny”.

P. Z. L. A. otrzymał oficjalne zaproszenie od Włoskiego Zw. Lekkoatletycznego na doroczne „Święto Wiosny” we Florencji między 29 a 31 maja 1931 roku.

W czasie „Święta Wiosny” odbywają się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, popisy gimnastyczne, zabawy i t. d.

Prawdopodobnie P. Z. L. A. przyjmie zaproszenie Włoch i wyśle na wiosnę kilka czołowych zawodniczek.

## Lista 10 najlepszych sportowców Stanów Z edn.

### P. Walasiewiczówna na 6-em miejscu.

Lista dziesięciu najlepszych sportowców Stanów Zjednoczonych A. P. obejmuje w br. następujące nazwiska: 1) Bobby Jones, mistrz golfa. 2) Clarence de Mar, maratończyk. 3) Helen Madison, 17-letnia rekordzistka pływacka. 4) Helen Wills-Moody, mistrzyni świata w tenisie. 5) Barney Borlinger, znany wieloboista. 6) Stanisława Walsh (Walasiewiczówna), najszybsza kobieta świata. 7) Ray Ruddy, pływak nowojorski. 8) Tommy Hitchcock, najlepszy gracz polo. 9) Harlow Rother, piłkarz i miotacz kulą. 10) George Simpson, doskonały sprinter.

Szóste miejsce Polki Walasiewiczówny jest dla nas cennym dorobkiem propagandowym.

## Stolica przoduje w lekkiej atletyce.

Mimo wielkich postępów prowincji w dziale lekkiej atletyki, stolica prowadzi jednak jeszcze bardzo wyraźnie, jak to ilustrują cyfry. Oto podczas męskich mistrzostw lekkoatletycznych kluby okręgu warszawskiego zdobyły 55 procent wszystkich punktów możliwych, a w mistrzostwach kobiecych aż 65 procent. Na 25 tytułów mistrzostw Polski wśród mężczyzn 13 zdobyli warszawiacy, a wśród kobiet 10 tytułów na 16 możliwych. W tabeli rekordów polskich tylko w 14 wypadkach (na 50) wśród mężczyzn i w 8 wypadkach (na

26) wśród kobiet figurują nazwiska rekordzistek innych okręgów.

W tabelce dziesięciu najlepszych stolica zajmuje dominującą rolę, przyczem średnio 5—6 (na 10) nazwisk sportykamy w każdej konkurencji. W reprezentacjach państwowych zawodnicy warszawscy stanowią zawsze większość, przyczem wśród mężczyzn Kostrzewski miał najwięcej zwycięstw, a Szenajch najwięcej rozegranych zawodów, zaś wśród kobiet najwięcej zawodów ma Konopacka a najwięcej zwycięstw Walasiewiczówna.

## Lekkoatletyczna klasyfikacja państw europejskich.

Dzienniki szwedzkie ogłaszają klasyfikację państw na podstawie tegorocznych meczów międzynarodowych w lekkiej atletyce. Statystyka jest naogół sprawiedliwa i możnaby zaledwie sprzeczać się w niej o drugorzędne szczegóły. Polska zajmuje według tej klasyfikacji jedenaste miejsce na 22 państwa i wyprzedza m. in. Czechosłowację, Danię, Rosję, Austrię, Szwajcarię, Belgię i t. d.

1) Niemcy 1677,5 pkt.; 2) Finlandja

1642,5 pkt.; 3) Szwecja 887 pkt.; 4) Anglja 843 pkt.; 5) Francja 560 pkt.; 6) Węgry 456 pkt.; 7) Norwegia 337 pkt.; 8) Włochy 331,5 pkt.; 9) Holandia 204 pkt.; 10) Irlandja 160 pkt.; 11) Polska 137,5 pkt.; 12) Danja 123,5 pkt.; 13) Czechosłowacja 116,5 pkt.; 14) Rosja Sowiecka 109,5 pkt.; 15) Austrija 97,5 pkt.; 16) Estonia 91 pkt.; 17) Łotwa 58,5 pkt.; 18) Grecja 46 pkt.; 19) Szwajcaria 13,5 pkt.; 20) Rumunja 9 pkt.; 21) Belgja 8,5 pkt.; 22) Jugosławja 4,5 pkt.

## Przyjazd sekretarza amerykańskiego komitetu olimpijskiego do Polski.

W bieżącym miesiącu wyjeżdża na dłuższy objazd po Europie sekretarz do spraw międzynarodowych Komitetu Organizacyjnego III Olimpijskich Igrzysk Zimowych w Lake Placid, p. Brjon Blix, Delegat Komitetu Amerykańskiego pragnie zapoznać się decyzjami państw europejskich w sprawie uczestnictwa w Igrzyskach Zimowych oraz zaznajomić związki kontynentalne o ułatwieniach, poczynionych przez Komitet Amerykański dla zawodników i publiczności przyjezdnej.

W czasie podróży swej p. Blix odwiedzi następujące państwa: Anglię, Holandję, Francję, Szwajcarię, Włochy, Jugosławie, Bułgarię, Rumunię, Polskę, Litwę, Łotwę, Estonię, Finlandję, Niemcy, Czechosłowację, Belgię, Luksemburg, Danię, Norwegię i Szwecję.

W Polsce p. Blix odbędzie konferencję z zainteresowanymi związkami sportowymi poczem uda się na mistrzostwa hokejowe świata w Krynicy (1—8 lutego 1931 roku).

## Hokejowe mistrzostwa świata w Krynicy.

Liczne zgłoszenia dziennikarzy zagranicznych. Propagandowe stemple pocztowe. Koszty wycieczek do Krynicy.

Pierwsze w Polsce hokejowe mistrzostwa świata (1—8 lutego 1931 roku w Krynicy) wzbudziły należne zainteresowanie zagranicą. Komitet organizacyjny zawodów otrzymuje zewsząd zapytania o warunki przyjazdu i pobytu w Krynicy.

Ze zrozumiałych względów propagandowych specjalną opieką otoczeni zostaną przedstawiciele prasy zagranicznej. Już w chwili obecnej, na dwa miesiące przed mistrzostwami, zapowiedziało swój przyjazd kilku czołowych dziennikarzy sportowych Europy. M. in. wybiera się do Krynicy 4 dziennikarzy włoskich i 3—4 szwajcarskich z p. Vico Rigassim na czele. Pan Rigassi reprezentuje szereg wydawnictw codziennych i periodycznych (Sport — Zürich, Suisse Sportive — Lozanna, La Sport Suisse — Genewa, La Stampa — Turyn, La Nazione — Florencja, agencja Foto-Sport — Medjolan) i należy do najwpływowszych dziennikarzy włosko-szwajcarskich.

Z Belgii zgłosił swój przyjazd redaktor działu sportowego „Matin” (Antwerpja) i „Sports Illustrés” (Bruksela), p. Maurice A. de Behault, bardzo przychylnie usposobiony dla Polski i oddawna lansujący projekty spotkań międzypaństwowych polsko-belgijskich.

Do najcenniejszych wreszcie zdobyczy propagandowych w tej dziedzinie zaliczyć należy zgłoszenie red. Glarnera z Paryża, jednego z najwybitniejszych przedstawicieli prasy anglo-amerykańskiej we Francji, reprezentują-

cego „Daily Herald” i „New York Times”.

Pozatem spodziewany jest liczny przyjazd dziennikarzy z Niemiec, Czechosłowacji, Austrii, Francji, Węgier i t. d. Komitet organizacyjny liczy się również z możliwością przyjazdu korespondentów z Ameryki, którzy prawdopodobnie towarzyszyć będą swym reprezentacjom państwowym.

Dzięki staraniom w Min. Pocz. i Telegrafów, w najbliższym czasie wprowadzone zostaną w urzędach pocztowych Warszawa I i Krynica specjalne stemple propagandowe z napisem: „Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie 1—8 lutego 1931 r. Krynica”. Duży obrót listowy w Warszawie gwarantuje, że koperty z tym nadrukiem zawędrują do najdalszych zakątków świata.

Biuro podróży „Orbis”, rozporządzające 43 oddziałami w kraju i zagranicą, organizuje wycieczki na mistrzostwa hokejowe świata do Krynicy (1—8 lutego 1931 roku) w trzech skalach: luksusowej, normalnej i popularnej. Koszty wycieczek będą obliczane łącznie z ceną biletów wstępu na stadion w Krynicy. Jak już podawaliśmy, abonament, obejmujący pokazy łyżwiarskie, rozgrywki grupowe i mecze finałowe, kosztuje na trybunie krytej 50 zł., na trybunie otwartej — 30 zł. i na miejscach stojących — 15 zł.

## Czytajcie „Gazetę Sportową”.

## Zagraniczne mistrzostwa piłkarskie.

Obceny stan mistrzostw piłkarskich zagranicą jest następujący: w Austrii na czele Admirą przed Rapidem, w Anglii Arsenal przed Wednesday, w Szkocji Glasgow Rangers, w Belgii — Royal Antwerp F. C., w Szwajcarii w grupach prowadzą Grashoppers, Nordstern i Urania, w Czechach — Slavia przed Spartą, na Węgrzech Hungaria przed Ujpesti, we Włoszech — Juventus przed Roma, w Hiszpanii jedynym mistrzem Katalonji (Barcelona F. C.) jest wiadomy, w Holandji — Philips przed Ajaxem, a we Francji na razie odbywają się mistrzostwa okręgowe, podobnie jak w krajach skandynawskich i Niemczech.

## Zawody pływackie w Paryżu.

### Nowe sukcesy polskiego pływaka Bocheńskiego.

Paryż, 14. 12. (PAT.) W sobotę rozegrany został w Paryżu finał zawodów pływackich o puchar Rollanda Levy'ego. Do finału doszedł ze strony Belgii klub pływacki z Gandawy, a ze strony Francji — francuski uniwersytecki klub sportowy. Duże zwycięstwo odniósł dzięki udziałowi polskiego pływaka Bocheńskiego klub S. C. Ghant, bijąc przeciwnika 40 i pół do 32 i pół punktów. Bocheński odniósł zwycięstwo na 100 metrów w doskonałym czasie 1 min. 2 sek. oraz na 400 metrów w czasie 6 min. 7 sek.

## Zestawienie szermierczych mistrzostw Polski.

Szermiercze mistrzostwa Polski rozgrywane są od roku 1924, a zatem w roku bieżącym odbyły się one po raz siódmy. We floretach mistrzami kolejnymi byli: 1924 — Winkler, 1925 — Segda, 1926 — Friedrich, 1927 — Segda, 1928 — Segda, — 1929 — Segda, 1930 — Segda. W szpadzie tytuły w powyższych latach zdobyli: 1924 — Malecki, 1925 — Friedrich, 1926 — Friedrich, 1927 — Berski, 1928 — Malecki, 1929 — Laskowski, 1930 — Szempliński. W szablach triumfowali: 1924 — Winkler, 1925 — Friedrich, 1926 i 1927 — Papee, 1928 — Friedrich, 1929 — Papee, 1930 — Laskowski.

## Ekipa węgierska na X Olimpiadę.

Węgry wysyłają na Olimpiadę do Los Angeles ekipę, składającą się z 60 osób. Grupa ta wyjedzie razem z drużyną Holandji, a to celem zaoszczędzenia kosztów przejazdu okrętem. Szwajcaria posiada już fundusz 220 000 franków, który wystarcza na wysłanie lekko i ciężko-atletów, narciarzy, gimnastyków, bokserów, szermierzy i wioślarzy. Powyższy fundusz daje w całości rząd, resztę pieniędzy dla wysłania reprezentantów w innych działach sportu zbiorą poszczególne związki, które wyślą swoich sportowców.

## Program pracy trenerów lekkoatletycznych

Program prac trenerów lekkoatletycznych na rok przyszły przedstawia się następująco: Klumberg pracować będzie w styczniu i lutym w Poznaniu w marcu i kwietniu w Łodzi, w maju i czerwcu na Śląsku, w lipcu i sierpniu w Krakowie, a we wrześniu i październiku w Warszawie, Czajk pracować będzie w styczniu i lutym we Lwowie, w marcu i kwietniu w Bydgoszczy, w maju i czerwcu w Wilnie, w lipcu i sierpniu w Białymstoku, a we wrześniu i październiku w Lublinie.



# HARCIRSTWO

**Z odprawy drużynowych.** Komenda Chorągwi m., dbając o wyrobienie i wyszkolenie harcerskie kierowników pracy harcerskiej, urządza nietylko letnie kursy harcerskie, ale pozatem zwołuje odprawy hufcowych i drużynowych, by na nich szczegółowo omówić program pracy harc. W tym celu odbyły się odprawy komendantów hufców i kierowników drużyn.

W szalenie zapelnionej sali szkoły Działynskich zagaił odprawę komendant chorągwi harcmistrz Czarnecki, witając na wstępie obecnego na sali delegata dla spraw harcerskich w ministerstwie W. R. i O. P., harcmistrza Wieźbińskiego. Następnie p. prof. Schmidt w interesującym referacie przedstawił znaczenie i rozwój psychiczny dziecka, i stąd wypływającą wagę w umiejętnym wychowywaniu go w szeregach harcerskich. Po referacie kpt. Ratajczak omówił sprawy organizacyjne chorągwi. Nastąpiły pokazy zbiorów najpierw wilczków, a następnie zastępów starszych harcerzy z przygotowaniem na stopnie harcerskie. Na zakończenie tych pokazów harcmistrz Lang przeprowadził wzorową zbiórke zastępu drużyny gimnazjalnej. Nad pokazami wywiała się ożywiona dyskusja, z której praktyczne wskazania dadzą się niewątpliwie zrealizować w drużynach. Zkolei komendant Chor. wręczył dyplomy za uratowanie życia druhom Waleńciakowi z Poznania i Miękusowi z Obornik, przyznane przez Naczelnictwo Z. H. P. W dyskusji ogólnej referent duszpasterstwa, ks. harcmistrz dr. Paulus, zaapelował do ofiarności w drużynach na cele pomnika wdzięczności Najśw. Serca Jezusowego, oraz przypomniał sprawę księży kapelanów w drużynach. Dh. Jarczyński apelował do drużyn z prowincji, by więcej wysyłały materiału do „życia” pod adresem Komendy Chorągwi. Szereg spraw organizacyjnych omawiali kierownicy wydziałów przyczem zaznaczyć wypada, że w myśl życzeń kierownika wydziału organizacyjnego na przyszłą odprawę kierownicy drużyn przybywają w mundurkach harcerskich, by doraznie przeprowadzić praktyczne ćwiczenia. Późno po południu zakończono odpiewaniem pieśni harcerskiej interesującą tę odprawę.

**Listopadowy numer „Skauta”.** Nadesłano nam najnowszy numer najstarszego czasopisma harcerskiego „Skaut”, poświęcony powstaniu listopadowemu. Czasopismo, którego zeszyt w prenumeracie kosztuje za ledwie 35 groszy przedstawia się bardzo interesująco, zawierając szereg ciekawych artykułów i notatek. Dowiadujemy się, że w Poznaniu powstał oddział „Skauta” a zastępem redakcji i administracji dla Chorągwi Krakowskiej, Śląskiej, Poznańskiej i Pomorskiej objął zastępca nac. Redaktora dh. pfm Józef Bugajski. Adres oddziału: Poznań 3 Maja 6. Godziny urzędowe w poniedziałki i środy od godz. 15—15.30.

**Mianowania starszyny.** Rozkazem Naczelnictwa Z. H. P. mianowano działaczkę harcerską Zofję Tucholską z Chorągwi Poznańskiej. Rozkazem Naczelnika Głównej Kwatery Męskiej zostali mianowani komendantami hufców dhowie: Bronisław Lange, Hufiec Chojnicki, Chor. Pomorska — dh. Feliks Gomarzyński, Hufiec Wąbrzeski Chor. Pomorska.

## Nakło.

**Mecz bokserski drużyny Sokoła z Nakła z drużyną Sokoła I (Bydgoszcz) 10:6.**

Dnia 7 grudnia br. odbył się w Nakle na sali kina Polonia mecz bokserski między drużyną Sokoła Nakielskiego a Sokoła I Bydgoszcz, zakończony zwycięstwem Bydgoszczy 10:6. Sędziował: Opiński i Majtkowski z Bydgoszczy.

Poszczególne walki przedstawiały się następująco:

Waga papierowa: Ziotrowski — Walkowski (B). Walka z powodu znacznej przewagi Walkowskiego przerwana w 3 rundzie.

Waga musza: Frydrychowski (N) — Borowicz (B) w drugiej rundzie Borowicz zwycięża przez techniczny K. o. 4:0.

Waga kogucia: Walaszyński (N) — Sobieralski (B). Walka z obu stron mało wykazała inicjatywy, choć S. przez częstszy atak powinien był wygrać. Wynik nierozstrzygnięty.

Waga piórkowa: Woźny (N) — Dura (B). Obaj przeciwnicy zaraz w pierwszej chwili natarli na siebie gwałtownie i walka ta zapowiadała się interesująco, lecz niestety Dura zapominając o kardynalnej potrzebie krycia, otrzymuje serię ciosów i w połowie pierwszej rundy pada na deskę i zostaje wyliczony. Zwycięstwo Woźnego zasłużone. Zapowiada się on na bardzo dobrego pięściarza, posiadającego już dobrą technikę nóg, a co najważniejsze, dysponuje silnym i celnym ciosem.

Waga lekka: Gończa (N) — Kugacz (B). W pierwszej rundzie przewaga techniczna Kugacza, który jednakże

nie wytrzymuje tempa walki i już w drugiej rundzie słabnie. Trzecia runda kończy się na korzyść Gończy, który wygrywa walkę na punkty. Miał on ten plus, że był o całe 5 kg. cięższy od przeciwnika.

Waga półśrednia. Wojtera (N) — Walent (B). Przeciwnicy sobie prawie równi. Technicznie lepszy Walent, lecz Wojtera góruje pewnie i silnym ciosem. Walka nie rozstrzygnięta.

Waga średnia. Kowalski (N) wagi półciężkiej — Czapara (B) wagi średnia. W pierwszej zaraz rundzie widać przewagę Czapary, który serią ciosów sierpowych zdezorientował prze-

ciwnika, który nie może opanować walki i przegrywa na punkty. Wynik dla Bydgoszczy 8:6, a przez niestawienie przeciwnika w wadze koguciej wygrywa Kalka walkowerem, czem ustala się wynik na 10:6 dla Bydgoszczy. — Trzebo zaznaczyć, że drużyna Nakła chociaż istnieje dopiero krótki czas, jednak przez pilny trening osiągnęła wcale ładny sukces.

W walce pokazowej walczyli Możdżyński waga półciężka i Malczewski waga średnia. Walka ta jednak z powodu zdecydowanej przewagi Możdżyńskiego zostaje przerwana. Publiczności dość dużo.

## Miejsce X Olimpiady Los Angeles - Kalifornia.

Historja Kalifornji jest tak ściśle związana z wieloma narodami, że wybór tego stann na tę wielką rewję sportu światowego X Olimpiady jest bardzo właściwy.

I rzeczywiście, nad tym krajem powiewała sześć flag, zdążając za odkrywca Kolumbem w 1492 r. ku zachodniej Ameryce. Flaga zaborczego państwa, Hiszpanji, powiewała nad Kalifornją do 1821 r., aż kiedy Meksyk ogłosił swą niezależność od północy i zatknął własny sztandar w swym kraju. W r. 1579 Franciszek Drake, największy podróżnik angielski tej epoki, wbił flagę brytyjską w pobliżu San Francisco, nazywając przytem Kalifornję „Nowym Albionem”. Sztandar rosyjski gościł tam krótko w 1812 roku i powiewał tylko nad wioskami rybackimi, położonymi nad wybrzeżem. W okresie krótkim, lecz burzliwym przed 1848 r., usunięto flagę republiki kalifornijskiej, gdyż przyłączono ten kraj do Stanów Zjednoczonych.

Historja Kalifornji jest najbardziej złączona z cesarstwem hiszpańskim. Hiszpanie niestrudzenie badali ten kraj od północy aż do Meksyku, starając się poznać jego bogactwa naturalne. Cortez po zdobyciu Meksyku, przesłał królowi hiszpańskiemu sprawozdanie o Kalifornji, w którym opisuje ten kraj jako bogatą wyspę, zamieszkałą wylądnie przez kobiety. Królowej ich było na imię „Califlja”. Imię to dało początek zdaniem amerykańskich historyków, nazwie „Kalifornja”. Ekspedycja, wysłana przez Corteza z Fortunio Ximenesem na czele, dotarła tylko do Dolnej Kalifornji. Następna pod kierunkiem Ulloa zatrzymała się dopiero w zatoce kalifornijskiej.

„Kolumbem Kalifornji” jest Juan Rodriguez Cabrillo, który jako pierwszy Europejczyk stanął w 1542 r. na ziemi kalifornijskiej, i pierwszy rozpoczął badanie okolic nadbrzeżnych. W swej wędrówce dotarł on do miejsca, gdzie dzisiaj wznosi się Los Angeles. Posuwając się dalej na północ wzdłuż wybrzeża Cabrillo przybył do San Francisco, lecz tutaj się zatrzymał. Przedczesna śmierć nie zezwoliła mu nawet na powrót do kraju. Następcy jego, generał-porucznik Ferrello i Sebastian Viscaino prowadzili w dalszym ciągu żmudne badania, zachęcając w swych listach króla, by polecił osiedlać się Hiszpanom w bogatym kraju. Niestety od tego czasu, a więc od r. 1606, w ciągu następnych 160 lat, do Kali-

fornji nie przybył ani jeden biały człowiek.

Kolonizację podjął dopiero Karol II, król hiszpański, mianując markiza de Croix wicekrólem Meksyku a Jose de Galvez generalnym wizeratorem. Oni to podjęli się kolonizacji górnej i dolnej Kalifornji wraz z Don Gaspar Portola, przedstawicielem wojskowym i Fra Junipero Serra, Franciszkaninem, delegatem Kościoła. Ekspedycje maszerowały w głąb kraju jedna za drugą. Minęły San Diego, po wielu niepowodzeniach założyły pierwszą placówkę misyjną ciągnąc dalej piechotą aż do San Francisco. Don Gaspar Portola był pierwszym, który dotarł na północ do Monterey i San Diego. On też pierwszy postawił nogę w dzisiejszym Los Angeles. Była to malownicza dolina, którą przecinał strumyk, zwany Rio Porcincula. Na wybrzeżu tem odkryto wioskę indyjską, zwaną Yang-Na. Hiszpanie założyli w Kalifornji dwa typy kolonji: wojskowe i cywilne. W r. 1781 wydano dekret, na mocy którego Los Angeles miało być stolicą. Dzięki odkryciu złota w niedostępnych wąwozach górskich północnej Kalifornji, kraj ten stał się celem wędrówek licznych poszukiwaczy złota. Ta właśnie okoliczność wpłynęła niezwykle dodatnio na rozwój miast, jak San Francisco Berkeley i Sacramento. Obecnie Kalifornia posiada 5.653.645 mieszkańców i jest drugim największym krajem wchodzącym w skład Stanów Zjednoczonych.

Uczestnicy X-tej Olimpiady, oprócz widowisk sportowych i przeglądu najlepszych lekkoatletów z całego świata, będą świadkami uroczystości obchodzonych w tym roku z okazji 390-tej rocznicy wylądowania Cabrilla w Kalifornji.

## Kilka cyfr ligowych.

W klasyfikacji ligowej według zdobytych bramek przoduje Legja — 67 bramek przed Polonią 59 br., Wisłą 53 br., Wartą i Garbarnią po 50 br. Najmniej zdobył ŁTSG (25 bramek) i Warszawianka (27 bramek).

Najlepszy stosunek bramek posiada Legja, potem Cracovia, Wisła i Polonia, a najgorszy ŁTSG i Warszawianka.

Najmniej straconych bramek mają Cracovia (22), Legja (27), Wisła (34) i Pogoń (36), a najwięcej ŁTSG (67), Warszawianka (66) i Ruch (51).

Największym zwycięstwem w Lidze był triumf Legji nad ŁTSG 8:0.

Najsensacyjniej zemi są wyjazdy Warty do Warszawy, gdzie drużyna ta w trzech meczach z Legją, Polonią i Warszawianką s racila aż 13 bramek nie zdobywając żadnej.

Ciekawym jest fakt, że mistrz Polski, Cracovia, straciła w 22 meczach tylko 22 bramki, a zatem wypadła to za ledwie po jednej bramce na mecz.

Ogółem w tegorocznych rozgrywkach ligowych padło 508 bramek, a więc wypadła po 3.85 bramki na jeden mecz. W ciągu czterech lat padło w 680 meczach 2736 bramek, co wypadła po 4 bramki na mecz. Rok bieżący był rokiem remisów, gdyż ogółem mieliśmy w 132 meczach 32 remisy.

## Rozwój sportu i urządzeń sportowych na G. Śląsku.

Podczas uroczystości otwarcia baru sztucznego w Katowicach pik Kiłński wygłosił znamienne przemówienie, zaznaczając, że Śląsk posiada obecnie 25 proc. wszystkich urządzeń sportowych w Polsce, a w niektórych gałęziach sportu stosunek ten dochodzi do cyfry 34 proc. Dzielnicą siłska najlepiej zrozumiała i wprowadzania w czyn plany i zamierzenia PUWT i najlepiej zajmuje się rozwojem sportu wśród mas.

## Zanikająca impreza.

Po Południowej Afryce, Australji i Szwecji nadchodzi obecnie wiadomość o wycofaniu się Norwegji z rozrywek o puhar Davisa. Ostateczna decyzja ma zapaść na walnem zgromadzeniu związku norweskiego.

Charakterystyczny artykuł ogłasza znany szwedzki tenisista Oestberg w „Svenska Dagbladet”. Oestberg pisze, że w ostatnich latach puhar Davisa przybrał charakter konkurencji, przeznaczony dla zawodowców i że wobec tego państwa skandynawskie, stojące na straży amatorstwa, nie powinny brać w nim udziału.

## Rekord brutalności.

Trzech braci zostało zniesionych z boiska w jednym meczu.

W Jugosławji ustanowiono w niedzielę ub. nadzwyczajny rekord piłkarski. W czasie meczu o mistrzostwo Concordja — Gradianski po przerwie, kiedy w walce o punkty pofolgowano sobie nieco, zniesiono z boiska jednego za drugim trzech braci Paveli, graczy Concordji. Prócz tego rozbity został jeden gracz Gradianskiego. Jeśli dodać, że mecz zakończył się 4:0 dla Gradianskiego, to okaże się, że każdą bramkę okupiono jednym „bratem”. To się nazywa sport.

„Chciałabym, a boję się”. Nie bójcie się piękne Panie i podróżujcie samolotami.

Stuprocentowe bezpieczeńnie — szybko wygodnie.

Trójka czołowych przedstawicieli świata łyżwiarskiego w jeździe pokazowej-artystycznej:



Fritzi Burger (Austria).



Gillis Grafström (Sweden).



Sonja Henle (Norway).



18 aków! Dziś premiera! 18 aków!  
Wielki podwójny program pod tytuł m.

1. „ESKORTA”
2. „Śmiertelny Lot”



**KALENDARZYK.**

Wtorek, 16 grudnia. Euzebjusza B. M.  
Środa 17 grudnia. † S. dz. Łazarza B.  
Wschód słońca g. 7,39. Zachód słońca g. 15,25.

**Dyżur nocny aptek:**

od dnia 15. 12. do dnia 21. 12. br.  
Apteka Centralna, Gdańska 19. Tel. 894.  
Apteka pod Lwem, Okole-Grunwaldzka 106.  
Telefon 191.

**Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku  
otwarte codz. od 10—4, w niedziele i święta  
od 11—2. Obecnie w Muzeum Wystawa  
Związku Plastyków Pomorskich.

**Biblioteka Miejska** (Stary Rynek 1)  
otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel  
i świąt od godz. 9—14 i od 17—20. Pracownia Naukowa i Czytelnia Pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30 i od 17—18.45

**Wypożyczalnia książek i nut** przy księgarń i składzie nut J. Idzikowskiego, ul. Gdańska 16—17. Ostatnie nowości. n. 3233

**Wypożyczalnia książek „Lektura”,** ulica Gdańska 141. dział polski i francuski, otwarta codziennie od 8 rana do 6 wieczorem. Telefon 17-39. n. 3253.

**Na odnowienie grobów poległych i zmarłych podczas wojny żołnierzy polskich.**

Uczennice Szkoły Handlowej	41,39 zł.
Powsz. Szkoła Żeńska Św. Jana	39,20 zł.
Katolickie Stowarz. Polek	20,— zł.
Grono Profesorów i Uczennice Gimnazjum Żeńsk.	154,73 zł.
Chrześcijańska Demokracja	
Koło Szwederowo	5,— zł.

Razem: 260,32 zł.

Wymienionym wyżej instytucjom i organizacjom składam w imieniu Komitetu serdeczne podziękowanie. Równocześnie proszę o złożenie dalszych list składkowych w Głównej Kasie Miejskiej lub w Komunalnej Kasie Oszczędności na konto Komitetu odnowienia grobów poległych.

(—) Dr. Chmielarski, wiceprez. miasta.

— **Z Teatru Miejskiego.** Dziś, wtorek, o godz. 8 nie-dwójnie ostatni raz komedia w 3 aktach Flersa i Caillaveta p. tyt. „Papa” po cenach niższych od cen kinowych (od 20 gr do 1,80 zł.). W roli tytułowej dyr. Stoma

— **Przedstawienia tragedii „Juljusz Cezar”** będą dostępne dla publiczności dopiero w tygodniu świątecznym. Młodzież bowiem, wyprzedzając starszych wykupiła aż 3 przedstawienia „Juljusza Cezara” (środa czwartek i piątek).

— **Nowa premiera (operetki).** W sobotę premiera operetki p. t. „Palestrant” (Der Bettelstudent), której akcja historyczna rozgrywa się w Polsce. Jest to jeden z wielkich szlagierów. „Palestranta” grały wszystkie wybitne sceny polskie. Premiera budzi wielkie zainteresowanie.

— **Popołudniówka niedzielnia (bajka).** W niedzielę już panować będzie nastrój świąteczny. Dzieci z niecierpliwością czekają gwiazdki i podarków. Takim najmiłym podarkiem będzie oglądanie prze-milnej bajeczki „O królewiczu Dobrotce i o Marysi Sierotce”. Ceny dwukrotnie niższe

— **Z kilku stron Polski** nadchodzi ku nam wiadomość, iż sprzedawcy kalendarza „Nie damy ziemi, z którego część do-chodu przeznaczono na Komitet Floty Narodowej, natrafiają na rozliczne trudności. Jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, iż sprzedawcy ci, to ludzie poważni, przeważnie emeryci państwowi, pracujący dla K. F. N. zupełnie bezinteresownie. Przyznajemy, iż budowa naprz. sanatorium dla za-rażonych gruźlicą rodzin policyjnych jest rzeczą bardzo na czasie i potrzebną z dru-giej jednak strony, o ile cały Naród nie wytyczy wszystkich sił w obronie Morza i Pomorza, to kraj nasz cały zapadnie na gruźlicę i wówczas żadne sanatoria nie pomogą. Dlatego też wskazaniem jest nie-czynienie przeszkód sprzedawcom kalendarza. Ziarnko do ziarnka, grosz do grosza, a wspólnym wysiłkiem zbudujemy silną flotę ku obronie naszych wybrzeży

**Odezwa Komitetu Przeciwigruźliczego.**

Miesiąc grudzień przeznaczony jest w Polsce na miesiąc propagandy przeciwigruźliczej. W całym kraju odbywają się w tym czasie zebrania odczyty i wystawy przeciwigruźlicze, mające na celu uświadomienie szerszych warstw naszego społeczeństwa o jednej z największych plag ludzkości, tj. o gruźlicy.

Nauka w ostatnich latach zrobiła ogromne postępy, dzięki którym gruźlica, w czas porna, staje się zupełnie uleczalną. Zapoznać ogół z owocami tych prac, dążyć do zastosowania zdobyczy nauki w życiu codziennego Komitetu Powiatowego, nem rodzim, jest zadaniem także naszego Komitetu Powiatowego.

Dotychczasowa planowa akcja przeciwigruźlicza, w której czynny udział poza lekarzami brać winno także całe społeczeństwo, zaczyna wy-dawać wybitne rezultaty. Statystycznie już dziś stwierdzamy, że ilość zgonów i zachorowań na gruźlicę zmniejsza się z dniami. Po szpitalach i sanatoriach mniej niż dawniej spotykamy bezradnie chorujących. Zabłył nam promień nadziei, że wysiłki nasze nie idą na marne że straszliwy i doniedawna jeszcze niez-wyciężony wróg będzie pokonany.

Tę pocieszającą poprawę zawdzięczamy energicznemu wysiłkowi świata lekarskiego, rosnącemu rozumieniu Kas Chorych i inicjatywie różnych związków, budowlanych lecznic i sanatorja. Do zwycięstwa nad gruźlicą przyczyniają się pochodnie przeciwigruźlicze lekarzy szkolni opieką magistratów nad matką i dzieckiem, a zwłaszcza społeczeństwo, zaczynające

coraz więcej rozumieć, że rozsadni-kiem tej strasznej choroby jest przede-wszystkiem człowiek chory na gru-żlicę i że zdrowie dziecka decyduje o późniejszej wartości narodu.

Wychwytywanie takich zakaźnie cho-rych, umożliwienie im leczenia i wpo-żnienia w nich zrozmienia, że przestrze-ganie pewnych wskazówek może ich i ich rodziny ochronić od zagłady, jest pierwszym zadaniem akcji przeciwigruźliczej.

Zdając sobie sprawę, że najbar-dziej podatnym gruntem, wchłaniają-cym lasecznik gruźlicy, jest organizm dziecka, dążymy do jego ochrony przez szczepienie przeciwigruźlicze noworodków oraz przez izolowanie dzie-ci z gnid-zakażonych.

Dla osiągnięcia tego celu potrzeba dużo dobrej woli ze strony chorvch i bardzo dużo zrozumienia ze strony społeczeństwa. Tylko ścisła współpraca wszystkich, którym zdrowie i prz-wszłość naszego narodu leży na sercu, utoruje nam drogę do lepszego jutra.

Pamiętajmy że wrogami naszego zdrowia są: ciemnota, brud i nieład, trzy czynniki, otwierające gruźlicy drzwi.

Dajmy dzieciom naszym oświatę, pozwólmy im korzystać jak najwięcej ze słońca i powietrza, przestańmy uważać chorego na gruźlicę za potę-pioneego, dopomóżmy mu do wyzdrowienia, a przyszłe pokolenia będą zdrowsze od nas.

**Za Komitet:**

(—) Dr. Gaszyński, prez.

Dr. Mevner

Dyrektor Sanatorium w Smukale.



— **Ujęto:** jedną kobietę za przekrocze-nie przepisów sanitarno-obyczajowych: jed-ną za pijaństwo, awantury i tajny nie-rząd.

— **Kradzież mieszkaniowa.** Włozwa Ja-dwiga, zam. przy ul. Lubelskiej 29, zgło-siła kradzież bielizny z mieszkania, war-tości 100 zł. Podejrzana o popełnienie tej kradzieży jest niejaka D. M.

— **Włamanie do mieszkania.** Bartnicki Kurt, zam. przy ul. Stawowej 40, zgłosił kradzież z włamaniem do mieszkania, z którego skradziono 49 zł gotówki jeden pierścionek i koleczyki wartości 80 zł.

— **Okradzenie niezamkniętego mieszka-nia.** Schillakowska Edyt, zam. przy ulicy Grunwaldzkiej 141, zgłosiła kradzież z nie-zamkniętego mieszkania złotego zegarka, pióra wlecnego portmonetki czarnej i 3 zł. gotówki. Ogólna wartość 215 zł

— **Bezdomna zemdlala na ulicy.** Dnia 12 bm odwieziona została wozem pogoto-wia do Kliniki Mejskiej niejaka G. W., bezdomna, która leżała na ulicy Ks. Adama Czartoryjskiego bez opieki.

— **Nawet psa skradli!** W nocy z 11 na 12 bm. włamali się nieznanli sprawcy za-pomocą rozbita kłódki do chlewa Majew-skiego Jakóba, zam. przy ul. Bielickiej 34, i skradli 4 kury, około 4 ctr. węgla i psa lańcuchowego, wartości 50 zł.

— **Ujęcie złodzieja drobia.** W nocy z 21 na 13 bm został przytrzymany na go-rącym uczynku kradzieży kur na szkodę Michalskiego Jana, zam. przy ul. Ugory 3, niejaki B. K., zam. przy ul. Dr. Emilia Warwińskiego 3. Sprawca włamał się do chlewa zapomocą rozbita kłódki i zdołał już trzy kury zabić. Jednakowoż właściciel mu je odebrał B. ujęto i odstawiono do aresztu policyjnego.

— **Kradzież roweru.** W nocy z 11 na 12 bm. dokonano kradzieży roweru z szopy firmy „Oswa” na szkodę Leśnego Stanisła-wa zamieszkałego w Czarnówku, powiat Bydgoszcz. Wartość roweru przedstawia 200 zł.

— **Kradzież bielizny ze stodoły.** W nocy z 11 na 12 bm włamał się nieznanli sprawa do stodoły Wolskiego Bolesława, zam. przy ul. Łowickiej 6, skąd skradli bieliznę wartości 175 zł

— **Czyja teka skórzana?** Dnia 12 b m. znalazł Ormanowski Franciszek zam. przy ul. Marszałka Focha 43, czarna skórzana tekę na ul. Gama. Właściciel jej może się zgłosić po odbiór w Wydziale Śledczym, pokój 35 w godzinach urzędowych.

— **Ujęcie poszukiwanego.** Dnia 12 bm. został przytrzymany na tut. dworcu kole-jowym niejaki P. St., którego odstawiono do Komisariatu P. P. w Ostrowie, który go poszukiwał.

— **Za jazdę na gapę.** Dnia 12 b m. został na tut. dworcu przytrzymany nie-jaki P. F., który przybył pociągiem z Gnie-zna do Bydgoszczy bez biletu (na gapę)

— **Za zbieractwo** został osadzony w areszcie policyjnym niejaki C. B., bez stałego miejsca zamieszkania.



**Tylko do**

Gudzień

**24**

Środa  
† Wigilja

przyjmują listow i zamó-wienia na prenumerat

**„Gazety Bydgoskiej”**

na miesiąc

**STYCZEŃ 1931**

Prenumerata mes 2,59 zł

głosi prof. Balachowski wykład p. t. „Na-sze zbawienie w Kościele Katolickim”. Po-zatem będzie referat z chwili bieżącej oraz czytanie Pisma św. Dz Ap rozdział IX. Zaprasza Zarząd.

— **Nauczycielstwo bydgoskie a „Odpowiedź Treviranusowi”.** Kontynuując akcję opodatkowania się na rzecz łodzi podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi”, rozpo-częta przez Grono Nauczycielskie szkoły im. A. Mickiewicza w Bydgoszczy, dorzu-camy dalsze ogniwo, placąc do końca roku szkolnego po 1 zł. miesięcznie i wzywamy tą drogą Grono Nauczycielskie Szkół im. Św. Trójcy, Staszica i Konarskiego, aby poparły ten tak wzniosły w dobie wzmo-żonych zakusów gadu niemieckiego cel.

— **Komunikat Uniwersytetu Ludowego T. C. L.** We wtorek, 16 b. m., o godz. 7.30 wiecz. w Domu Katolickim przy Farze wy-głoszone zostaną dwa wykłady: 1) p. prof. dr. Pelińskiego „Nauka o ręce” (część II); 2) p. prof. Kazali „Sen zimowy zwierząt”. Wstęp bezpłatny.

— **Bal Polskiego Białego Krzyża.** Jak ubiegłego karnawalu był bal P. B. K. naj-więcej udatnym i najwspanialszym, tak też obecnie zapowiada się dobrze. Komitet balu z p. starościana drową Beretową na czele pracuje już intensywnie od szeregu tygodni nad przeróżnymi n'espodziankami. Jakże czekają gości na tym pierwszym w tym karnawale balu. Skoro tylko doszło do wiadomości ogółu że bal P. B. K. od-będzie się już 3 stycznia w pięknych sa-lach Podchorążówki, zainteresowanie się nim wzrasta z każdym dniem. Z czego wnosić należy, że i dochód z niego będzie obfitszy, za który można będzie znów ufundować przynajmniej jedną świetlicę dla naszych dzielnych obrońców Ojczyzny.

— **Strzelanie ostreml nabojami.** Dnia 17 b m przeprowadzać będzie 61 p. p. Włkp ostre strzelanie na strzelnicy bojo-wej 15 Dym. Piech. Włkp. w Jachcicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki własne.

— **Przedstawienie w „Strzelnicy”.** W niedzielę, 14 b. m., w sali „Strzelnicy” Zje-dnoczone Kola Teatralne miasta Bydgosz-czy wystawiły komedję 3-aktową pod tyt.

„Czar polskiego munduru” w obsadzie pp. Przybyły, Świderskiej, A. Tobolskiej, Fr. Lewandowskiego i J. Tobolskiego. Gra amatorów świetna. Na wyróżnienie zasłu-guje p. Fr. Lewandowski, który jako od-twórca głównej roli (ordynansa) i reżyser wykazał zdolności artystyczne i zapowiada się dobrze. W przerwach bawił publiczność doskonale autor-humorysta p. Lud-kowski, zbierając niemiłkące oklaski. Do końca przedstawienia widownia wybu-chała homerycznym śmiechem.

— **Kino Corso.** Dziś premiera podwój-nego programu w 18 aktach: 1) wstrząsają-jący dramat morski p. t. „Eskorta”; 2) „Śmiertelny lot” wzruszający dramat mi-łości i bohaterstwa.

— **Kino Krystal** dziś po raz ostatni wy-świetla potężny dramat z Janem Klepurą p. t. „Neapol, śpiewające mięso”. Szcze-rze radzimy wszystkim, którzy nie widzieli dotąd tego obrazu „skorzystać z ostatniej okazji”.

— **Kino Marysienka** wyświetla dziś po raz ostatni barwny dramat dźwiękowo-śpiewny p. t. „Czarna gwardja”. Przytem nadprogram.

— **Kino Nowości** dziś po raz ostatni de-monstruje wspaniałe arcydzieło dźwięko-we p. t. „Dynamit”. Dramat o bardzo oryginalnym scenariuszu, pełen scen emocjo-nujących. Akcja filmu trzyma widza w nieustannem napięciu. W nadprogramie występ wirtuoza-skrzypka Ducego Karak-liertiego. Radzimy zobaczyć ten program, albowiem jest świetny pod każdym wzglę-dem.

— **Kino Oko** wyświetla „Światła i cienie macierzyństwa” — Od dziś po trzy przedstawienia dziennie. Początek o godz. 5.30 po cenach minimalnych, to jest 75 gr. za bilet i po 1 zł., aby dać możność obej-rzenia przez publiczność najskromniej sy-tuowana.

**Składacie datki**

na gwiazdkę dla Schronieka dla Nie-widomych ul. Kollataja 13-14.  
Telefon 1120.



**Akademja „Miesiąca Pomorza.”** Zarząd tut Zw. Obr. Kresów Zach. organizuje we wtorek, 16 bm., o godz. 7.30 wieczorem na sali p. Daleszyńskiego uroczystą akademję, poświęconą propagandzie Pomorza. Na program składają się śpiew, wykonany przez Nadgopl. Tow. Śpiewu, deklamacje i referat Czarnieckiego. Równocześnie w toku jest akcja sprzedaży tetonów, nalepek i pocztówek na cel „Miesiąca Pomo-rza”.

**Z Pow. Kom. Kolonji Letnich.** W roku bieżącym za staraniem Zw. Obr. Kresów Zach zorganizował się Powiat Komitet Kolonij Letnich na powiat strzeliński z p. starostą Baranowskim na czele, z któ-rego wyłoniony komitet wykonawczy miał siedzibę w Kruszwicy. Sprawami kolonij zawiadywali pp. burmistrz Borowiak i radca Ziółkowski z Kruszwicy. Na siedzibę kolonij oddała Kruszwicka Rada Szkolna budynek szkolny w Zagłewnikach, wyre-staurowany na ten cel kosztem około 1000 zł. z budżetu miejskiego. W kolonji zna-lazło pomieszczenie w lipcu 53 chłopców ze Śląska z 3 opiekunami, w sierpniu dru-ga partja 50 chłopców. Utrzymanie pierw-szej partji dzieci ciążyło na społeczeń-stwie powiatu, kolonję w sierpniu finan-sował natomiast Z. O. K. Z. w Poznaniu. Chłocy pod troskliwą opieką kierownika Lanca i p. radcy Ziółkowskiego otrzymy-wali 5 razy dziennie jedzenie, zwieźzali okolice, zabytki, używali kąpiel w Gopie i jak lekarze pp. Dr. Truszczyski i Dr. Hofmański stwierdzili, znacznie poprawili stan zdrowia oraz przybrali na wadze. Koszty kolonji w lipcu wynosiły 2.796,99 zł.



W środę, dnia 17-go grudnia 1930 r. o godz. 14-tej

## Otwarcie SLIZGAWKI

na kortach tenisowych Bydg Klubu  
port przy placu Kochanowskiego. nr 501

(prócz naturalij). Wpływy natomiast były b. małe, gdyż ofiarność publiczna zawiodła. Wydział Powiatowy udzielił 1.000 zł. subwencji, Magistrat kruszewicki 300 zł., Stawsko-Wielkie 6 zł., Krusza Duchowna 5.50 zł., Cech rzeźnicki w Kruszwicy 20 zł., WP. Skrzydlewska za Tow. Ziemianek 100 zł. Miasto Strzelno odmówiło subwencji. Nie reagowały także na kilkakrotne prośby liczne gminy i dwory w powiecie. Z tego powodu deficyt kasowy Komitetu wynosi 1.304.49 zł i nie wiadomo, skąd go pokryć. Przy tej okazji należy wymienić tych ofiarodawców, którzy przekazali naturalja dla kolonii: Dom. Ostrowo u. G 50 kg. grochu i 50 kg. żyta, Dom. Popowo 100 kg. grochu, 125 kg. mąki żytniej, 500 kg. kartofli, Dom. Skotniki 500 kg. kartofli, 100 kg. żyta, p. Gutorski-Rzepiszyn 50 kg. grochu, Cukrownia Kruszwica 100 kg. cukru, Dom. Giszewo, Tarnowo, Skotniki i Piaski po 100 ltr. mleka, p. Sokolowska-Kruszwica jarzynę i owoc.

## Człowiek, który nie zaznał snu

Niektórzy „badacze przyszłości” utrzymują, że nastanie kiedyś czas, gdy człowiek obywać się będzie całkowicie bez snu. Jeżeli twierdzenie to oparte jest na jakimkolwiek podłożu naukowym, to mieszkańiec miasta Trenton w Anglii, Albert Harpin, uchodzić może za prekursora owej epoki, kiedy sen należeć będzie do przeżytków minionych czasów.

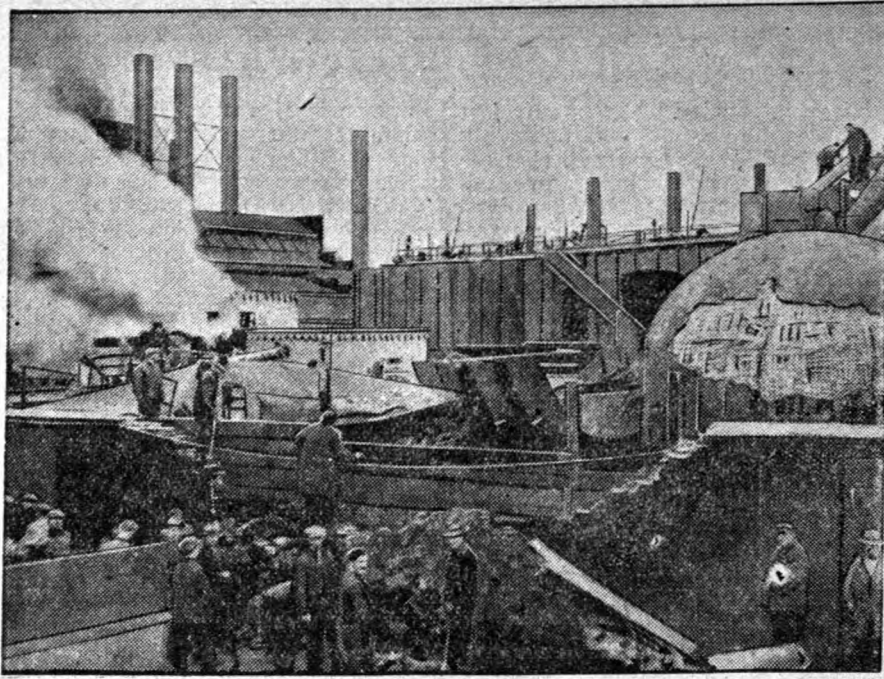
Sprawą bezsenności Alberta Harpina zajmowali się lekarze już przed dwudziestu pięciu laty, a zwłaszcza dr. J. C. Rittenhouse, który orzekł, że Harpin jest najosobliwszą istotą ludzką na ziemi, zważywszy że „pacjent” nie sypia od chwili przyścia na świat. W rozmowie z dziennikarzem Harpin rzekł: „Ludzie przypuszczają, że skoro nigdy nie sypiam, to i nie czuję potrzeby wypoczynku. Tak jednak nie jest. Po ukończeniu mej dziennej pracy (H. jest robotnikiem w fabryce ceramicznej) czuję się tak samo zmęczonym, jak każdy inny człowiek który dzień cały pracował fizycznie. Różnica polega na tem, że kiedy przeciętny robotnik, po powrocie wieczorem do domu, kładzie się spać, odnawiając tem samym swe siły na dzień następujący, ja nie mogę położyć się do łóżka, gdyż odprężone w leżącej pozycji mięśnie, sprawiają mi dotkliwy ból. To też spędzam noce śledząc w mym starym fotelu, z którego rano wstaję, zupełnie wypoczęty i rześki. Oczu nigdy nie zamykam, gdyż to również jest dla mnie bolesne. Wbrew mniemaniu lekarzy, że sypiam z otwartymi oczyma, mogę zapewnić, że podczas mego nocnego wypoczynku jestem całkowicie przytomny i umysł mój działa nie mniej sprawnie jak za dnia, to też nocą czytuję gazety i książki oraz palę fajkę, której we dnie do ust nie biorę”.

Według relacji cytowanego korespondenta, Harpin, pomimo podeszłego wieku i całego swego bezsennego żywota, jest w pełni sił fizycznych i bynajmniej nie wygląda na 80-letniego prawie starca. Przeciwnie, jego wysoka, muskularna postać, przypomina raczej kilkudziesięcioletniego, dobrze wytreningowanego sportowca.

Podczas, gdy licznym uczynom, badającym Harpina, nie udało się rozwiązać zagadki jego bezsenności, to on sam stan swój przypisuje wstrząsowi, któremu uległa była jego matka na parę dni przed rozwiązaniem, podczas wypadku w podróży. Ponieważ dziecko, od chwili urodzenia, nigdy oczu nie zamykało, nie wrócono mu długiego życia. Tymczasem osobliwy „bezsenny człowiek” nie tylko od roku 1852 żyje, ale w dodatku nigdy nie chorował i w ciągu swego długiego życia odnosił nawet znaczne sukcesy sportowe, zwłaszcza w dziedzinie łyżwiarstwa.

Harpin zaznaczył, że nie jest jedynym, pozbawionym snu człowiekiem na świecie. Oto uczestnik wojny światowej, węgier Paweł Kern, nie sypia już od 15 lat. Podczas jednej z bitew, odłamek szrapnela ugodził go w głowę, pozbawiając przytomności. Po wyleczeniu, Kern cierpiał na bezustanne dokuczliwe bóle głowy. Po wielu miesiącach niesamowitych mąk, bóle te ustały, natomiast od tam Kern pozbawiony jest możności sypiania.

Na zapytanie dziennikarza, czy Harpin przewiduje kiedykolwiek ewentualność zapadnięcia w normalny sen, tenże odparł: „Owszem chwila taka nadejdzie, zasną aby się już więcej nie przebudzić. Wiadomy mi jest bowiem szereg wypadków, kiedy ludzie nie sypiający przez kilka lat, zaznali w końcu tego rzekomego „dobrodziejstwa natury” i już nigdy potem nie odzyskali przytomności. Ten los oczekuje również i mnie”.



**Wielki pożar wskutek eksplozji**  
powstał w zakładach Standard Oil w Brooklynie (Stany Zjedn.). Straty są wielomiljonowe.

## Maskowanie się zbrodniarzy.

...Ktoś dokonał włamania. Był to jego pierwszy występ złodziejski. Wszystko poszło jak z płatka. Nikt mu nie przeszkodził. Łup był mały, ale drogocenny. Raduje się złoźczyńca wewnątrz. Udało się wszystko świetnie. Odtąd nigdy już nie będzie pracował! Zbrodnia zbrukala mu duszę... Niedaleko miejsca włamania — a wybrał je sobie na pierwsze w odległej części miasta, — spotkał swego współtowarzysza pracy. Przeraził się i usunął się na ubocze. Na południe ogłoszono włamanie w gazecie. Jego towarzysz czyta o tem. Przypomniało mu się poranne spotkanie. O kilka kroków od miejsca włamania? A potem ucieczka?!

Następnego ranka pukanie energiczne do mieszkania włamywacza. — Otwierają! Policja kryminalna! — Przeraził się! Ale co policja wie o nim? Jako odpowiedź wyłoniło się w jego wyobraźni owo spotkanie o brzasku dnia!... Skok z okna uratował go od zaareztowania. W gazecie wieczornej wymieniono jego nazwisko i rysopis... „wysoki, blondyn, wygolony, koło ust znaczna blizna”.

Jedyny ratunek — sztuczny zarost! Poszedł coperędz do fryzjera, który nie czytał jeszcze największej gazety. Powód na sztuczny zarost podał od razu. — Mam narzeczoną, którą muszę śledzić. Muszę wiedzieć z kim przestaje — powiedział. Wyśzedł na ulicę jako godny mężczyzna. Przez zarost nikt nie spostrzeże blizny! Ale policjant dziwnie mu się przygląda i kiwa na niego. Przeczuwa niebezpieczeństwo. Policjant wola... przechodnie zatrzymują go... i nastąpiło zaareztowanie. Policjant zdjął mu z twarzy zarost.

Po kilku godzinach opowiada włamywacz o swem „nieszczęściu” towarzyszowi w celi, który jest widocznie „zawodowcem”. Towarzysz śmieje się i powiada: Ty głupcze! Zarost nosi się, idąc na „wyprawę” i wyrzuca się za mur p o „wyprawę”. Wtedy piszą gazety: „Podejrzany jest człowiek o rudym zarostie”.

Stwierdzoną jest rzeczą, że tylko początkujący zbrodniarze, charakteryzują się po dokonaniu włamania. Rafinowany przestępca, który musi działać przy świetle dziennem, jak fałszerz weksli, złodziej kie-

szonkowy i t. p. rozporządza innemi metodami.

Zawodowi zbrodniarze rzucają podejrzenie w zupełnie innym kierunku i to na osobę o szczególnych znamionach. Maskują się przed zbrodnią, a demaskują wtedy, gdy czują, że niebezpieczeństwo minęło. Chodzą z sztucznym garbem, udają całe miesiace kaleki o jednej ręce, a drugą chowają pod odzież. Udają chorych, noszą sztuczne nosy, jakają się, kuleją, chodząc na jednej nodze po całym mieście, nadają twarzy sztuczną białosć — po udanej wyprawie złodziejskiej myją się w kąpi hypermanganikum, nadając sobie wygląd ogorzałego południowca.

Przestępcy zawodowi narzucają się prosto policji, starając się, aby ich policja zapamiętała doskonale i w chwili rabunku umiała dokładnie i szczegółowo podać ich wygląd. Pewien oszust wekslowy, który stale miał do czynienia z urzędnikiem bankowym, starał się zwrócić jego uwagę na brodawkę, szpeczącą w okropny sposób jego nos. Po dokonaniu sprzeniewierzenia przez oszusta na olbrzymią sumę, umieszczono jego rysopis w gazetach i naturalnie na pierwszym miejscu wymieniono, jako cechę charakterystyczną, jego brodawkę. Kiedy go schwyciono, dzięki nadzwyczajnemu wypadkowi, nie było na jego nosie ani śladu brodawki, która składała się z delikatnie ciętej skóry i kleju.

Inny oszust wekslowy zniekształcał twarz, zastrzykując za skórę parafinę. Lisz gończy mówił o nim — „twarz oszpecona wybojami, pod okiem workowata narośl”. Oszusta przyłapano po jakimś czasie w innym mieście. Zdażył już parafinę wypocić i miał twarz zupełnie normalną.

W Londynie wywołało przed laty wielkie poruszenie szczególnie rafinowane zamaskowanie. Dokonano wtedy włamania i skradziono bezcenne kosztowności. Złodziejem nie mógł być nikt inny, tylko lokator, zajmując mieszkanie nad składem. Był to człowiek cichego usposobienia i tak przez naturę upośledzony, że prawie nie wychodził na świat, jak twierdziła jego gospodyni. Miał garb i szpotawą stopę. Nawet jubiler, u którego kaleka kupował niegdyś zegarek, twierdził, że to wykluczono, aby on mógł być sprawcą rabunku.



**Nowe obsuniecie się góry.**  
grozi miasteczku Caub nad Renem. Widzimy powyżej liczne szczeliny, coraz groźniejsze dla miasteczka, położonego nad samym brzegiem Renu.

Dziś

w radio

6. XII. 30 r.



Godzina 20,15

Jan Kiepura

A jednak z pokoju kaleki przedostano się przez sufit do składu. Od tej pory prze-padł i kaleka.

Wyobrażano sobie, że schwytywanie jego nie będzie przedstawiało żadnej trudności. A jednak minęły lata, zanim go ujęto. Jego gospodyni spotkała go w pociągu. Nie był już garbaty i nogi obie miał w porządku. Podczas przesłuchów wikał się i zaprzeczał wszelkiej styczności z kradzieżą. Zdradziła go dopiero karta tramwajowa. Przyjechał z przedmieścia. Zawieziono go tam i stwierdzono, że jest właścicielem pięknej willi. Garb i nogę znalazł na strychu.

Przypadki podobne spotyka się dość często między złodziejami, że przypominamy tylko sławnego włamywacza paryskiego Lemanta. Przyłapano go w chwili, gdy nocą zakradał się do pewnego pokoju w hotelu, w którym ukryto drogocenną biżuterję. Złodziejem był, jak się później wykazało, właściciel willi i kawaler — legji honorowej.

Niedawno temu włamano się w Zurichu do składu jubilerskiego. Ślad za złoczyńcami zaginął. Wkrótce potem zastrzelono w Bazylei złodzieja w chwili, kiedy się włamywano do składu. Towarzysz jego zbiegł. Przy zmarłym znaleziono papiery, które wskazywały, że on był sprawcą kradzieży w Zurichu, poza tem wykaz osobisty na nazwisko Brachmanna zpod Wejmaru. Informacje zaciągnięte u tamtejszej policji wywołały powazne zdumienie. Pokazało się bowiem, że ów Brachmann posiadał piękną willę i uchodził za człowieka bogatego i uczciwego. W willi jego i u przyjaciela, zbiegłego w Bazylei, znaleziono składnicę skradzionych kosztowności. Policja stwierdziła, że Brachmann był jednym z największych złodziei międzynarodowych.

Jak więc z tego wynika, zawodowi złodzieje posiadają w wysokim stopniu wypracowaną sztukę charakteryzacji, ale ostatecznie i to ich nie zdoła uratować od ręki sprawiedliwości.

## Obrazki na paznogiach

Różowienie paznogi staje się niemożne, modne natomiast jest pokrywanie paznogi artystycznymi malowidłami. Tak twierdzi światek amerykańskich elegantek. Popyt wytwarza podaż, w Nowym Yorku więc powstał już salon, w którym te miniatury obrazki wykonywa się z niezmierną zręcznością. Paznogie zostają naprzód lakierowane, a następnie na lakier nakłada się farbę. Ulubioną ozdoba są znaki muzyczne na zielonym tle. O takiej kobiecie można powiedzieć, że jest muzykalną aż po czubki palców. Inne panie lakierują paznogie na czarno, potem na tem tle wykonuje się miniatury krajozrazy. Miłośniczki brydza malują na paznogiach poszczególne karty. Inne znów elegantki ozdabiają paznogie swojemi monogramami.

## Dom, w którym coś straszny.

W Marsylii znajduje się na przedmieściu budynek, znany przez mieszkańców „domem strachów”. Ponieważ przed kilkoma laty cała rodzina, złożona z małżeństwa i czworga dzieci, padła tam ofiarą wyrafinowanego morderstwa, utarło się w całym mieście przekonanie, iż w domy tym „straszny”. To też właściciel nie mógł mimo usilnych starań znaleźć ani lokatorów ani nabywców domu. Wreszcie zgłosił się niejaki Lecore, emerytowany urzędnik, który oświadczył gotowość zakupu domu i zamieszkania w nim wraz z małżonką.

Uszczęśliwiony właściciel postawił cenę bardzo niską, tak, że interesu dobito. Lecore zamieszkał w budynku, a w całej Marsylii zawrzało. Podziwiano ogólnie urzędnika i jego żonę. Niebawem jednak nastąpiły wypadki, które w mieszkańcach Marsylii utrwaliły jeszcze więcej przesadną wiarę w duchy.

Oto pewnego wieczora ujrzeli sąsiedzi panią Lecore, która z wyrazem największego przerażenia, wybiegła ze swego domu, krzycząc przeraźliwym głosem: Ratunku, pomocy, on mnie zadusi! — Okazało się, że owego wieczora Lecore wyszedł z domu, pozostawiając żonę w towarzystwie służącej. W pewnej chwili — służąca była właśnie w kuchni, zdawało się pani Lecore, że słyszy jakiś podejrzany szmer w przyległym pokoju. Weszła tam i wówczas w jej wyobraźni zjawił się upiór, że straszliwą raną w piersiach, z której broczyła krew.

Pani Lecore uciekła, przyczem z przerażenia omal nie dostała pomieszania zmysłów. Jej mąż, dowiedziawszy się o przegodzie, nazwał żonę histeryczką i oświadczył, że mimo wszystko nie opuści domu, choćby miał w nim pozostać nawet sam. I rzeczywiście, mimo perswazji krewnych i znajomych, mieszka Lecore w „domu strachu” sam. Żona jego bawi narazie u matki. Mieszkańcy zaś Marsylii oczekują dalszych nieszczęść, jakie zwałą się na upartego „niedowiarka” który — jak się okazuje — jest człowiekiem bardzo dzielnym i prawdziwie nieustraszonym.

**Czytajcie Gazetę Bydgoską!**



### Kiedy się słoń wścieknie

Podczas uroczystości wprowadzenia nowego lorda majora londyńskiego stała się rzecz tragiczna. Punktem kulminacyjnym tradycyjnego pochodu było stało wspaniałe przybranych słoń, wzbudzających podziw powszechny i zachwyt. Słońe kroczyły poważnie, spokojnie i oziębiały. Gdy nagle w pewnej chwili zaczęły się niepokoić i momentalnie wpadły w szal wściekłości, wywołując ogromny popłoch. Okazało się, że słońe wściekły się na widok dużego czerwonego obrazu lwa, niesionego w pochodzie przez grupę studentów.

Dalo to prasie angielskiej asumpt do przypomnienia wogóle niesłychanej pobudliwości słońowej. Znaną naprzykład jest rzecz, że w Indiach, oczywiście słońe, słońe bardzo często ulegają atakom wściekłości, wywołując nieraz straszne katastrofy. Najczęściej oczywiście zdarza się to w okresie paszenia. Wrażliwość ich wrecz przeczulona i nerwowość, pobudzone do ataku furji, ujawnia się przedewszystkiem w głośnym niesamowitem trąbieniu. I kiedy rozlegnie się głos takiej „trąbki słońowej”, wtedy należy się mled na hacznosci, bo niebezpieczeństwo bliskie. Wtedy, co znajdzie się na drodze wściekłego słońa, to nieprzyjaciel; trąba jego sieje spustoszenie. Drugocze spotkanie na drodze t zw. „ryk sze” czyli pojazdy dwukolne, ciągnięone przez kulisa, wyrwa drzewa, rzuca się na ludzi, kiedyś rzucił się nawet na tramwaj i strzasnąwszy szybko, spowodował popłoch i ofiary w ludziach. Kiedyś podczas koronacji króla syjamskiego słoń również oszalał, krążył wokół pałacu królewskiego, zagradzając dostęp do bramy złotwej. Wobec czego wszystkich uczestników uroczystości, a w szczególności przedstawicieli państw europejskich, wpuszczać musiano do pałacu chylkiem bocznym wejściem.

W Indiach słoń zabijać nie wolno, zwłaszcza t. zw. białe są świętością nietykalną. To też ujarzmianie rozwścieczonych słońi przedstawia ambaras nielada. A z drugiej strony znów utrzymuje się tam przesądne przekonanie, że kiedy słoń zabija człowieka, wtedy sprowadza szczęście na cały kraj.

### Dawniej i dziś...

Entuzjazm dzisiejszy dla bokserów i kabarecistów.

Ongtś było inaczej, naród czeił swych poetów i myślicieli... Było to w roku 1778, kiedy rozentuzjazmowany Parvż zgotował Voltairowi takie przyjęcie, że wzruszony staruszek osiemdziesięcioletni nie mógł wytrzymać tylu dowodów uznania i umarł niehawem.

Dzisiaj szalona panuje pod tym względem różnica. Gdy usłyszysz krzyki uznania i entuzjazmu, wiesz napewno, że to na cześć artysty filmowego lub boksera. Sam fakt, że Mary Pickford wyrwała kiedyś oknem, wystarczył, aby zgromadzić na Piccadilly takie tłumy, że ruch uliczny musiał ustać na kilka godzin. A dworzec Wiktorja w Londynie nie przeżywał nigdy jeszcze takich scen wybuchowej radości, jak ostatnio podczas wjazdu Mauricea Chevalier. W kilka godzin przed przybyciem tego „gwiazdora” kabaretowego nie było na peronie dworcowym wolnego miejsca. Tysiące kobiet tłoczyły się jak śledzie w beczce. Mniejsze wzrostem siadały na ramionach swych mężów, aby lepiej widzieć „bohatera”. Dzieci miały czapki z napisem „Maurice Chevalier”. Dla uświetnienia tak doniosłego zdarzenia, postawiano na wszystkich końcach i narożnikach śworca gramofony z obrzymbiemi głośnikami, powtarzające pieśń Chevaliera: „Zyj w promieniu słońca, kochaj przy świetle księżycy”.

Straż policyjna podwojono, by pilnować porządku i broniła tłum przed niechcianą śmiercią z ciekawości. Wreszcie razegli się turkot zbliżającego się pociągu luksusowego. W pewnej odległości od dworca stanął pociąg. Odcepiłono wagon z Mauricem i przesunięto go na specjalną platformę. Tam przygotowano mikrofon, przy pomocy którego umożliwiono wielkiemu kabarecisiowi powitanie się z całą Anglią: „Jestem tak szczęśliwy, że czuję się jak we śnie — brzmiało orędzie Chevaliera „do narodu”. Bohater wyglądał istotnie rozpromieniony i oczarowany. Zresztą nie dziwnego, bo jego dochód tygodniowy w czasie pobytu w Londynie wynosił sto sześćdziesiąt tysięcy złotych.

### Czy jesteś członkiem Czerwonego Krzyża?

### Teatr na kołach

W Medjolanie skonstruowano wóz mieszczący nietylko zespół teatralny, ale i sam teatr, przedstawiania zaś tego teatru na kołach wywołują ogólny entuzjazm. Wóz wykonany z najlżejszych materiałów, aluminium i opony balonowej, jest tak wlielki, że scena mierzy 12 1/2 metra szerokości, a pomimo to można go w ciągu jednego dnia zmontować i zdemontować. Nie wielka waga pozwala umieścić wóz nawet na pontonach. W ten sposób odegrano w Foré del Lago ku czci Pucciniego „Cyganerję”, w Viareggio zaś dano przedstawienie na morzu pośrodku zatoki.

### Czy należy poświęcać pomniki?

(KAP) Zdarza się, iż pewne osoby lub komitety zwracają się do księży proboszczów o poświęcenie pomników, postawionych bądź na miejscach publicznych, bądź na cmentarzach. W kwestji powyższej władze kościelne wyjaśniają, iż pomników nie poświęca się, lecz się je odsłania bez poświęcenia kościelnego. Co się tyczy nagrobków dla osób zmarłych, otrzymać mogą poświęcenie kościelne tylko wtenczas, gdy noszą na sobie emblematy religijne.

### Dzieje sławnego torreadora.

W Meksyku, gdzie walki byków są równie ulubionym widowiskiem jak w Hiszpanji, jednym z najslawniejszych i najpopularniejszych torreadorów jest 27 letni Esterban Haretez. Ten nieustraszonego pogromca areny nazywa się naprawdę Stefan, a pochodzi z Wiednia, gdzie rodzice jego są spokojnymi, solidnymi nieszczanami. Stefan od dziecka już objawiał usposobienie bardzo niespokojne. Do nauki nie miał wcale ochoty, chociaż rodzice pragnęli go wykie rować na człowieka. Gdy Stefan miał lat 20, poznał w Wiedniu pewną artystkę meksykańską i pojechał z nią do Meksyku. Niebawem rozstał się z tą artystką i ożenił się z niezmiernie bogatą wdową, właścicielką obszernych posiadłości. Ale i z nią nie mógł się pogodzić i poprostu od niej uciekł. Przechodził później różne koleje, był kupcem, artystą kabaretowym reporterem, aż wreszcie, został torreadorem. Czy awanturnik poprzestanie na dotychczasowym „zawzięciu”, czy też spróbuje szczęścia na innym polu — niewiadomo.

### Wypowiedzenie wojny... ołowianym żołnie zykom.

W tygodniach poprzedzających święta Bożego Narodzenia, w okresie których wypowiadają się życzenia i pragnienia najmniejszych naszych „milusińskich” a portfele rodziców — by urzekowistnie marzenia swych poclech — wypróżniają się na korzyść składów z zabawkami, rozpoczęto w Paryżu akcję na rzecz zwalczania... ołowianych żołnierzyków i wogóle zabawek, przypominających karabiny, szpady, armaty i wszelkiego rodzaju broń w postaci rozrywkki chłopięcej. Szczególna gorliwość w tym względzie okazuje p. Marta Bray, paryżanka, która wypowiedziała bezwzględna walkę biednym i nieszkodliwym ołowianym żołnierzykom. Wymaga ona, by kupcy odmawiali dzieciom sprzedaż podobnych zabawek, gdyż — jej zdaniem — przedmioty te obudzają w dziecicach duszy czystych i fantazjach instynkt okrucieństw i nienawiści. Impetyczna ta niewiasta twierdzi, że o ile jej wskazówki będą zastosowane, fabryki zabawek z czasem przestaną zarzucać rynek kupiecki tego rodzaju wyrobami. W tym celu, pani Bray i jej zwolennicy zwrócili się do wielkich składów z prośbą, by wystawiali na widok publiczny tylko zabawki „pacyfistyczne”. Ponadto zamierza pani Bray tuż przed Bożem Narodzeniem, gdy sprzedaż zabawek wzrasta z godziny na godzinę, urządzić wiece uliczne w pobliżu większych składów zabawek, niszcząc wóbec publiczności podobną z ołowianymi żołnierzykami tak „niebezpiecznymi wroga mi światowego braterstwa i pokoju”. Z jakim uczuciem będą patrzyli, na takie „egzekucje” dzieci i z jakim to będzie pożytkiem dla światowego pokoju, łatwo sobie wyobrazić!

## GIELDY

### Gielda Poznańska.

Cedula Urzędowa Gieldy Poznańskiej.  
Papery procentowe:  
(Kurs w procentach nominalu).  
5% Pożyczka konwersyjna 49.50 % P.  
4% listy zast. Zach. Polsk. Twa Kredyt. Miejsk. w Poznaniu 91 1/4 % P.  
8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kredyt. 90.—% O.  
5% listy dolarowe w zlocie amortyzacyjne 88.—% +  
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt. 40.—% O.  
(Kurs w złotych).  
5% Pożyczka premjowa serja II 52.— P.  
Akcie przemysłowe:  
(Kurs w złotych za 1 akcję).  
Herzfeld - Victorius I — II em. zł. 27 1/2 % P.  
Tendencja bez zmiany.

### GIELDA WARSZAWSKA

z dnia 15. 12. 1930 r.

Waluty	Gotówka		
Dotary St. Zjedn. tr.:	trans.	aprted. kup	
Holandja	859.42	960.32	358.52
Londyn	48.38	48.44	48.22
Nowy Jork	8.915	8.935	8.855
Nowy Jork kabel	8.924	8.944	8.904
Parvż	55.6	55.15	54.97
Praga	26.47	26.3	26.41
Szwajcaria	173.11	173.54	172.78
Sztokholm	239.50	240.10	238.93
Wiedeń	125.61	125.92	125.30
Wlochy	46.74	46.66	46.62
Berlin	212.76		

Tendencja przeważnie mocniejsza.  
Papery wartościowe i obligacje:  
4% poz. inwest. . . . . 99.60  
3% poz. bud. . . . . 60.00  
5% poz. premj. dol. . . . . 53.00  
5% poz. konw. . . . . 60.00  
Akcie w złotych:  
Bank Polski . . . . . 156.00—155.75  
Bank Handlowy . . . . . 0.00—103.00  
Bank Zachodni . . . . . 0.00—70.00  
Elektrownia w Dąbr. . . . . 0.00—45.00  
Częstocice . . . . . 31.0—31.00  
W. T. F. Cukru . . . . . 0.00—31.50  
W. T. Węzła . . . . . 0.00—36.50  
Modrzewjow . . . . . 0.00—9.75  
Parowoz . . . . . 0.00—18.00  
Starachowice . . . . . 0.00—13.75  
Borkowski . . . . . 0.00—8.00  
Tendencja przeważnie mocniejsza.

Komentarz.  
Papery państwowe przeważnie bez zmiany. Z listów zastawnych tendencja cokolwiek słabsza dla prowincjonalnych, dla akcji tendencja przeważnie mocniejsza. Z bankowych mocniejszy Bank Polski, utrzymamy Zachodni i Handlowy Elektry w Dąbrowie mocniejsza, cukrowe obie słabsze. Węgiel utrzymamy, metalurgiczne mocniejsza, Modrzewjow utrzymamy. Norbin. Parowoz i Starachowice, z handlowych utrzymamy Borkowski.

Bank Polski płaci dnia 16 grudnia 1930 r. za: dolary amerykańskie 8.83 1/2—8.88 1/2, dolary kanadyjskie 8.855, funty angielskie 43.17, franki szwajcarskie 172.43, franki francuskie 34.92, franki belgijskie 124.20, liry włoskie 46.50, guldeny holenderskie 358.02, korony czeskie 26.37, korony szwedzkie 238.50, korony duńskie 237.08, korony norweskie 237.62, szyling austriackie 125.11, marki niemieckie 211.98, guldeny gdańskie 172.59, markę złotą 2,1234, rubel złoty 4,5869 zł.

### Urzędowa cedula Gieldy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Poznań, 15. 12. 1930 r.  
Warunki: Handel hurtowy, partet Po znań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg.  
Standardy: a) żyta 694.5 gr (119.2 f w h.), b) pszenicy 744 gr (126.4 f w h.), c) jęczmienia przemiałowego 667 gr (113.1 f w h.); d) owsa 568.5 gr (78.1 f w h.)  
„Ceny transakcyjne”  
Żyto 75 tonn parytet Poznań 0,00—19,00  
„Ceny orientacyjne” parytet Poznań

Zyto	18.50—19.00
Usposobienie spokojne.	
Pszenica	23,00—24,50
Usposobienie spokojne.	
Jęczmień przemiałowy	20,00—21,50
Usposobienie spokojne.	
Jęczmień browarowy	25,00—27,00
Usposobienie spokojne.	
Owies	18,75—20,00
Usposobienie stałe	
Mąka żytnia wł work 65%	31,50
Usposobienie słabsze	
Mąka pszenna 65% wł work	43,50—46,50
Usposobienie słabsze.	
Otreby żytnie	11,25—12,25
Otreby pszenne	12,75—15,75
Otreby pszenne (grube)	14,50—16,50
Rzepak	41,00—43,00
Groch Victoria	27,00—28,00
Ziemniaki jadalne	2,00—2,50
Ogólne usposobienie spokojne.	

Uwagi: Obroty na odmiennych warunkach: 220 tonn żyta i 90 tonn jęczmienia. Sytuacja naogół bez większych zmian.

## RUCH TOWARZYSTWACH

Miesięczne zebranie Towarzystwa Właścicieli Domów, Złoty 5, 18 bm., o godzinie 7 wiecz. w sali Resursy Kupieckiej, Jagiellońska, na które zaprasza się członków Tow. Właściciele domów nieczłonkowie mogą się zapisać. Sprawy bardzo ważne. Zarząd.

Sokół IV Bielawy. W czwartek, 18 bm., o godz. 19 w Instytucie Rolniczym zebranie grona technicznego i komisji gwiazdkowej.

Stow. Urzędników Państw. Samorządowych i Kom. Dziś, wtorek, o godz. 19.30 w restauracji „Pod Lwem” roczne walne zebranie. O bezwzględne i punktualne przybycie wszystkich członków uprasza się. W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków, następne zebranie odbędzie się pół godziny później, bez względu na ilość obecnych.

Tow. Powst. i Woj. Bielawy-Skrzetusko przeprowadza strzelanie z wiatrówek o drogocenne nagrody, w lokalu p. Boeickiego przy ul. Gdańskiej 90. Czysty dochód przeznaczają się na obchód gwiazdkowy w towarzystwie. Sympatyków prosimy o poparcie. Zarząd.

Koło Absolwentów Szkół Wydziałowych. Dziś wtorek, o godz. 19.30 zebranie plenarne w auli Szk. Wydz. Męsk. Konarskiego 7. Sympatyki mile widziane.

Tow. Czeladzi Katolickiej. Dnia 17 bm., o godz. 19.30 zebranie z przezrociami. — Lekcja śpiewu o godz. 19.30. — W niedzielę, dnia 21 bm. urządzi towarzystwo obchód gwiazdkowy dla członków i ich najbliższych. Początek o godz. 18.30 w Domu Czeladzi. Uprasza się wszystkich o uregulowanie składek.

Bydgoski Chór Męski. Dzisiaj, we wtorek, o godz. 20 lekcja śpiewu — W środę, 17 bm., posiedzenie zarządu o godz. 20, a o godz. 19.15 posiedzenie komisji gwiazdkowej w lokalu p. Bielawskiego.

O. P. N. Sokół V. Walne roczne zebranie 17 bm., o godz. 19 u p. Rutkowskiego, ulica Grunwaldzka.

Klub Sportowy „Polonia”. Zebranie zarządu w środę, 17 bm., o godz. 7 wiecz. w lokalu Resursy Kupieckiej. — Obchód gwiazdkowy w niedzielę, 21 bm., o godz. 5 po poł. w Resursie Kupieckiej. Zapisy przyjmuje kol skarbnik firma „Dak”. Stary Rynek. O liczny udział członków i ich rodzin uprasza się.

Klub Wioślarski „Gryf” w Bydgoszczy zaprasza druhow do wzięcia udziału w pogrzebie s. p. Ryszarda cRsta. Zbiórka we wtorek, godz. 14 przy kaplicy św. Fotjana.

Koło Kupiecko-Towarzystwo. Walne zebranie w czwartek 19 bm., o godz. 20 wieczorem w Sekretarjacie Zw. Towarzystw Kupieckich przy ul. Jagiellońskiej 7. Sprawa likwidacji Koła.

Związek Urzędników Kolejowych. Koło I. Zebranie miesięczne w środę 17 bm., o godz. 20 w lokalu „Pod Lwem” przy ulicy Marszałka Focha.

Redaktor odp.: — Kazimierz Idalycha w Bydgoszczy.

## Kwit kwartalny na zamówienie gazety

Nizei podpisany zamawia:

Tytuł Gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oproc. i manip.	Razem
„Gazeta Bydgoska”	Bydgoszcz	miesiąc styczeń, luty, marzec	6,60	1,16	7,76

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.  
Pokwitowanie urzędu pocztowego  
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy  
dnia

## Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Nizei podpisany zamawia:

Tytuł Gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oproc. i manip.	Razem
„Gazeta Bydgoska”	Bydgoszcz	miesiąc styczeń	2,20	0,33	2,59

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.  
Pokwitowanie urzędu pocztowego  
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy  
dnia



# Stanisław i Janina Basinscy,

składają serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy po zgonie ich ukochanej córki **Hanki** popieścił z wyrazami współczucia lub uczcili pamięć zmarłej przez złożenie kwiatów, datków na cele dobroczynne i przez liczny współudział w oddaniu ostatniej przysługi n-814

## „Bóg zapłać“.

**OBWIESZCZENIE** Zgodnie z wymaganiami art. 12 i 14 dekretu o miarach z dnia 8 lutego 1919 r. (Dz. U. R. P. Nr. 72 poz. 661 rok 1929) legalizacja następcza narzędzi mierniczych o bezcieśle w roku 1931 dla miasta Bydgoszczy a mianowicie dla Komisji: I, II, III, IV, i VII, w czasie od dnia 2 stycznia do 13 lutego 1931 r. Poszczególni posiadacze narzędzi mierniczych otrzymają osobne wezwania ze wskazaniem dnia, w którym powinni przedłożyć swoje narzędzia miernicze dla legalizacji do miejscowego Urzędu Miar w Bydgoszczy, ul. Torńska 9. Ci zaś, którzy takich wezwań z jakiegokolwiek powodu nie otrzymają, powinni przedłożyć swoje narzędzia miernicze w czasie od 9 lutego do 13 lutego 1930 r.

Naczelnik Poznańskiego Okręgu Legalizacji Narzędzi Mierniczych.

Powyższe zarządzenie podaje do wiadomości. Bydgoszcz dnia 11 grudnia 1930.

Miejski Urząd Porządku Publicznego Za Prezydenta miasta; (-) Hanczewski radca miejski.

## Reklama jest dźwignią handlu

za anonś oplaca się raz tylko klientelę zyska się na zawsze

## Ogłaszać w Gazecie Bydgoskiej!

**Häuslera Maki** znanej jakości wyjąją pierwszorządne pieczywa!  
**Häuslera Kawy** doborowych gatunków (codziennie świeżo palone) zyskają pochwałę każdego smakosza!  
**Häuslera Delikatesy,** pierniki, wina, owoce i t. d. należą w każdy dom!

Niskie ceny! Dostawa w dom! Świeże towary!

właśc.:  
**Józef Häusler Stanisław Häusler**  
 BYDGOSZCZ n-1502  
 Mostowa nr. 9 Teleion 319 i 205 Mostowa nr. 9

**BLOK POLSKI**  
 Drukarnia Polska Sp. Akc. Oddział Bydgoszcz Marszałka Focha 3

Przyjmuję do szycia nowe i przerabiam stare **kołdry**  
 „Pracownia Warszawska” ulica 20 Stycznia 13 parter

**UCHWAŁA.** Uchyla się postępowanie w sprawie przetargu przymusowego nieruchomości Bydgoszcz tom 30 wykaz 1.11 45 zapisanej obecnie na imię **Władysława Kochańskiego** a uprzednio na imię **Leona Fitzermanna** obu w Bydgoszczy, wdrożone uchwałą tutejszego Sądu z dnia 4 kwietnia 1927 r. albowiem zastępca prawny wierzyciela Bank Gospodarstwa Krajowego oddział w Bydgoszczy wniosek swój o przetarg przymusowy z dnia 16. marca 1927 cofnął. Bydgoszcz, dnia 26. października 1930. n-1496 Sąd Powiatowy

**Przetarg przymusowy.**  
 W **środe, dnia 17-go grudnia 1930, o godz 7-ej** popoł. sprzedawać będą przy ul **Kwiatowej 7a** najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą **1 kredens** następnie o **codzinnie 2 30** po południu sprzedawać będą przy ul **omorskiej 34** najwięcej dającym za natychmiast. zapłatą **1 bufet.** n-1499 Kowalski, kom. sądowy w Bydgoszczy.

**POWOZY!** Odlakierowania  
 Stale wielki wybór **gotowych powozów** na składzie **M. LATOS, Fabryka Powozów, Koronowo**

**BACZNOŚĆ PANIE.**  
 Nieregularność i zatrzymanie się periodu miesięcznego z różnych powodów reguluje zaraz i pewno w każdym wypadku środek Profesora Sendenholma cena 25 zł. Wysła Ignacy Barski, Katowice - Zawadzka ulica Posia 5 d-736

Napisowy wiersz tłusty 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr., 5 liczb = 1 słowo. i, w, z, a = każde stanowi słowo.

**OGŁOSZENIA DROBNE**  
 na ten sam dzień, przyjmuje się tylko do g. 9 rano.

Znak ofertowy (naprzykład: z 1864, n 5243 b 3582 itd.) = 1 słowo. Dla poszukujących posad 20 proc. zniżki

**Pianina**  
 z pierwszorzędnych materiałów, starannie wykonane poleca 1056 z rzetelną kwarciancją korzy stniej od fabrykatów wyrobianych przez niefachowców  
**Fabryka pianin B. Sommerfeld**  
 BYDGOSZCZ ul. Śniadeckich 56 i Gdańska 19 Używane pianina i harmonie stale na składzie.

**Piękny, wielobarwny Kalendarz ścienny na rok 1931**  
 „Nie damy ziemi!...“  
 Do nabycia w **Administracji „Gazety Bydgoskiej”**  
 Telefon 352. BYDGOSZCZ Marszałka Focha 39.  
 Część dochodu z rozsprzedaży przeznaczona na fundusz Komitetu Floty Narodowej. **Cena 50 gr.**

**SEKRETARZ**  
 adwokacki i notarialny, chlubne świadectwa poszukuje posady w biurze adwokackim notarialnym, lub jako referent prawni w banku ewentl. innej instytucji. Oferty do Gazety Bydgoskiej pod nr. 1720.

**PANNA**  
 starsza, niedz siejszych poglądów mająca osobistą wyprawę kilkaset złotych gotówki i umeblowane 3 pokojowe mieszkanie wyjdzie zamaż. Panna, w którym zależy na milej, wzorowej a gospodarnej żonie zechcą złożyć oferty do Gaz. Bydgoskiej pod nr. 1713.

**Meble**  
 kompletne urządzenia oraz pojedyncze specjalność materace, kanapy, leżanki, zagotówkę i na spłaty po niskich cenach poleca T. SAJKOWSKI, Bydgoszcz, Jezuicka 18 n22

**KAFLE**  
 Majolikowe, szamotowe, kolorowe w różnych gatunkach. Przenośne piece klawowe i wszelkie przybory do pieców. Wykonywanie prac zdruńskich M. Stęszewski ul. Pomorska Nr.23 tel. 234. n-1362

**MAJĄTEK**  
 1,500 mórg przeważnie ziemi pszenno-buraczanej z gorzelnią o wysokim kontyngencie sprzedam za cenę 500,000 zł. przy zaliczce 250-300,000 zł. Of. do Gaz. Bydg. dod d-1740

**SKŁAD**  
 w Hotelu pod Orłem natychmiast do objęcia. Informacje udziela Zarząd Hotelu. n1475

**PODRÓŻUJĄCY**  
 rozmaitych artykułów zaajda zyskowny uboczny zarobek. Zgłoszenia listownie: Gospodarczy Zakład Kredytowy Lwów, Wałowa 11a d.3136

**ROŻNE**  
**GDZIE**  
 kupuje się najtaniej towary na wyprawę i podarkiwiazkowie? **Na wyprzedazy ilkwidacy** nei firmy: Słuchniński & Stobiecki, Bławy i konfekcja, Bydgoszcz, Stary Rynek 3. n-1400

**10 Podarków**  
 są mniej warte, aniżeli dobre okulary. Takie znajdziesz u St. Zakaszewskiego Gdańska 7. Dalej termometry, baromet i lornetki, lorniony aparaty i wszelkie przybory do fotografowania, cyrkle 1000 tan ch przedmiotów stosownych na gwiazdkę. n-1500

**KUPNO**  
**KUPIĘ**  
 młyńskie urządzenie z turbiną wodną 20 konna, okazynie. Ofry do Gaz. Bydg. pod nr. d-1732

**WILKĘ**  
 lub domek z ogrodem na przedmieściu kupię wprost od właściciela. Płacę 8 - 10 000 zł. gotówką. Oferty do Gazety Bydg. pod nr. 1721.

**POSZUKUJE**  
 dzierżawy lub kupna ubikacji nadającej się na ślusarstwo albo zaprowadzone w mieście powiatowym dużej wsi kościelnej. Of. do Gazety Bydg. pod d-1625

**POSZUKUJĘ**  
 pracy jako magazynier lub biurowy. Zgłoszenia pod I M. do administracji Gaz. Bydg. d-1703

**STALY**  
 uboczny zarobek znajdu bez narażenia godności stanu, pp. urzędnicy, emeryci wojskowi, itd. Fachowość zbyteczna. Gospodarczy Zakład Kredytowy, Lwów, Wałowa 11a. d1326

**NA GWIAZDKĘ**  
 kup dla rodziny maszynę Singera do szycia beimbekową gabinetową z 5 szufladami za 350 zł. albo też tańszą mam na składzie dobrze szyciące maszyny od 60 - 250 zł. Gwarancje dam na 1-5 lat. Dom Handlowy Górnoślązaków J. KUBERK Bydgoszcz, Śniadeckich 6a. n-1444

**SPRZEDAŻE**  
**KAMIENICE**  
 sprzedam 100 000 50 000 wpłaty. Of. do Gazety Bydg. pod nr. d-1734

**SAMOCHÓD**  
 mały używany limuzynę kupię Of. do Gaz. Bydg. pod d-1741

**Chcesz otrzymać posadę?**  
 Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne im. profesora Sekulowicza. Warszawa. Zórawia 42. Kursy ucząja listownie buchalterii rachunkowości kupieckiej korespondencji handlowej stenografii, nauki handlu prawa, kaligrafii, pisania na maszynach, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego niemieckiego, pisowni gramatyki polskiej, oraz ekonomji Po ukończeniu świadectwo. Zadajcie prospektów A.W |n-430

**OGRODNIK**  
 kawaler lat 25 dobrze obeznany w swym zawodzie, poszukuje posady. Of. do Gaz. Bydgoskiej. pod d-1749

**SKŁAD**  
 obuwia połączony z warsztatem z towarem lub bez, nadający się na każdą inną branżę wraz z wolnem 3 pokojowem mieszkaniem przy rynku ruchliwego miasta powiatowego natychmiast korzystnie do oddania. Oferty do Gaz. Bydg d-1722

**Materace**  
 patentowe wykonuje fachowo p cenach fabrycznych Józef Bobkiewicz, Uroczą wejście Kowalska 5. n654

**SPRZEDAM**  
 w ruchliwym mieście 2 budynki mieszkalne, warsztat ślusarski z narzędziami, zabudowanie gospodarcze tanio. Of. do Gaz. Bydg. pod nr. 1665.

**DZIERŻAWY**  
**POSZUKUJĘ**  
 dzierżawy ogrodnictwa wraz z mieszkaniem. Zgł. do Gaz. Bydg. pod d-1634

**POSAD POSZUK.**  
**MŁYNARSKI**  
 czeladnik poszukuje pracy zaraz. Oferty pod „Młynarz” do Admin. Gazety Bydgoskiej d-1675

**UWAGA!**  
 Nadzwyczajna okazja korzystnego kupna!  
**Do końca bież. miesiąca udzielamy** na wszelkie materiały naszego wyrobu, powszechnie znane i cenione ze swej jakości, mimo niskich cen fabr.  
**na kamgarny 10%, na szewioly 15% na materiały płaszczowe 20% opustu.**  
 We własnym interesie prosimy przekonać się bez przymusu kupna.  
**Gustaw Molenda i Syn**  
 FABRYKA SUKNA W BIELSKU  
 Własne składy Fabryczne w Poznaniu, Torunlu w BYDGOSZCZY, Gdańska 8. Tel. 2192.

**ZAKOPANE**  
 pensjonat „Janówka” ulica Nowotarska pokoje słoneczne pierwszorządna kuchnia warszawska. Nowy zarząd Zgł. od 10 grudnia. n-1379

**DOBRE**  
 zaprowadzony elegancki skład towarów krótkich, bielizny i białawotów w więkzem mieście w najlepszym położeniu z powodu przejścia innego przedsiębiorstwa zaraz na sprzedaż. Potrzeba około 20 000 zł. Of. do Gaz. Bydg. pod d-1739

**K rzystna dzierżawa**  
 na Pomorzu. Spichrze zbożowe pojemności 20000 ctr. na dobrych warunkach z powodu przejścia majątku ziemk. do oddania. Oferty do Gazety Bydgoskiej pod F. 1495. n.1495

**Abonament** w Bydgoszczy w ekspedycji i agenturach wraz z dodatkami wynosi miesięcznie 2,20 zł. z odnoszeniem do domu przez listowego 2,59 zł. w agenturach prowincjonalnych miesięcznie 2,20 zł z odnoszeniem do domu przez roznościcieli 2,50 zł. — kwartalnie 6,60 zł. na pocztach przez listowego w dom 7,76 zł. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeskód w zakładzie, strajków lub t.p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

**Ogłoszenia** 25 groszy wiersz milim. na stronie 6 lam. Reklamy na stronie 4 lam. szerokości 67 milim.: za tekstem milim 60 groszy. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 groszy, każde dalsze 15 groszy, dla poszukujących pracy 20 % zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia na ten sam dzień przyjmuje się tylko do godziny 9-tej przed południem. Skrzynka pocztowa nr. 54. Konto czekowe: P. K. O. Poznan nr. 203 644.